Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 3 września 1935 Nr. 242

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Do P. T. Czytelników „Nowego Dziennika"

W związku z powrotem z letnisk wprowadzamy w miesiącu wrześniu znaczne ułatwienia w abonowaniu naszego pisma. Abonament „Nowego Dziennika" można zgłaszać każdego dnia miesiąca, a od ceny prenumeraty 4.30 zł miesięcznie potrącona będzie przypadająca kwota za ubiegłe dni miesiąca, po 15 gr. za każdy nie otrzymany numer.

Tak więc kto zaabonuje np. dzisiaj „Nowy Dziennik" płaci tylko 4 złote (4.30 mniej 3 razy 15 = zł. 3.85) i otrzyma gazetę z dostawą do domu aż do końca miesiąca. Zgłoszenia przyjmuje się w administracji naszego pisma oraz telefonicznie. N-ry telefonów: 10279 i 13689.

Zwłoki Barbusse'a spoczną w Paryżu

Moskwa. 2. 9. PAT. Na życzenie rodziców i przyjaciół Henri Barbusse'a, zwłoki jego przewiezione będą dnia 2 bm. do Paryża, gdzie zostaną pochowane.

Dwie wielkie katastrofy autobusowe w Berlinie

Berlin. 2. 9. PAT. Wczoraj w Berlinie wydarzyły się dwie wielkie katastrofy autobusowe. Mianowicie jedna na przedmieściu Berlina w Spandawie, gdzie zderzyły się 2 autobusy, przyczem 13 osób zostało rannych, z tego 4 ciężko. Równocześnie w północnej dzielnicy Berlina wpadł autobus na tramwaj, wskutek czego 18 osób zostało rannych, w tem 5 ciężko.

Pół miljona powodzian cierpi nędzę

Szanghaj. 2. 9. PAT. Biuro pomocy powodzianom komunikuje urzędowo, że wysokość szkód wyrządzonych przez powódź w prowincjach Honan, Hopei i Szantung przekracza **500 miljonów dolarów.** Pomimo natychmiastowej energicznej akcji pomocy **pół miljona uchodźców cierpi straszną nędzę.** Niejednokrotnie zapasy żywności stają się łupem różnych band.

Koncesja abisyńska powinna usunąć trudności -- zdaniem prasy angielskiej

Dżibuti. 2. 9. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Rickett, po powrocie z Addis Abeby, potwierdził, iż w charakterze pełnomocnika „African Exploration and Development Corporation" podpisał z cesarzem Abisynji umowę koncesyjną na eksploatację nafty i innych surowców we wschodniej części Abisynji. Nafta, znajdująca się na głębokości 400 m odprowadzana będzie przewodami w **kierunku Oceanu Indyjskiego na południe od Zeili.** Wysokość sumy jaką otrzymać ma rząd abisyński, — **trzymana jest w tajemnicy.**

Londyn. 2. 9. PAT. W sprawie koncesji na naftę abisyńską dzisiejszy „Times" pisze, iż deklaracja Foreign Office nie daje żadnych podstaw do powątpiewania w dobrą wiarę Wielkiej Brytanji.

Według **„Daily Telegraph"** wspomniana deklaracja powinna usunąć w poważnym stopniu trudności rokowań genewskich.

„News Chronicle" pisze, iż zdecydowane oświadczenie rządu brytyjskiego odsłania przed całym światem szczegóły tej niezwykłej transakcji.

Zdaniem **„Morning Post"** zaprzeczenie rządu brytyjskiego przekona sąsiadów Anglji, że podejrzenia ich są nieuzasadnione.

„Daily Herald" wyraża zapatrywanie, że podział surowców w świecie jest niesłuszny.

Balbo dowódcą włoskiej armji powietrznej?

Paryż. 2. 9. PAT. Rzymski korespondent „Paris Soir" donosi, iż marszałek Balbo ma w najbliższym czasie otrzymać nominację na naczelnego dowódcę włoskiej armji powietrznej. Objąłby on pod swą komendę eskadry, które mogłyby być użyte do ewentualnej akcji na Morzu Śródziemnem i Czerwonem.

Synowie i zięć Mussoliniego przybyli do Afryki

Rzym. 2. 9. PAT. Na pokładzie okrętu „Saturnia" przybyli do Massaua minister Ciano i dwaj synowie Mussoliniego, powitani przez przedstawicieli marynarki wojennej, reprezentanta Wysokiego Komisarza dla Afryki Wschodniej oraz przedstawicieli partji faszystowskiej. Z portu, min. Ciano i synowie Mussoliniego odjechali koleją do Asmary, gdzie powitał ich na dworcu Wysoki Komisarz de Bono. Popołudniu min. Ciano i synowie Mussoliniego odjechali na lotnisko, gdzie zajęli przygotowane dla nich kwatery. **Przybycie członków rodziny Mussoliniego wywołało wielki entuzjazm wśród włoskiej kolonji w Asmarze.**

Szlachetny gest robotników portowych

Capetown. 2. 9. PAT. Robotnicy portowi odmówili ładowania na parowiec włoski „Sabbia" mięsa mrożonego dla armji włoskiej, oświadczając, iż **nie chcą przyczyniać się do akcji, mogącej ułatwić wojnę.** Decyzja ta powzięta została na zebraniu związku robotników portowych.

Czy sen. Borah wystawi swą kandydaturę na prezydenta Stanów?

Nowy York. 2. 9. PAT. Prasa amerykańska donosi, że senator Borah, którego nazwisko coraz częściej wymieniane jest jako kandydata na prezydenta z ramienia stronnictwa republikańskiego, nie dał dotąd żadnej odpowiedzi co do tego, czy przyjąłby nominację. Senator, jak donoszą z Waszyngtonu, **studjuje obecnie konjunkturę polityczną.** Jeżeli przekona się, że kandydatura jego jest w istocie popularną, to **wystąpi wówczas z odpowiednią enuncjacją i rozpocznie natychmiast kampanję polityczną.** Senator Borah w normalnych czasach **miałby mało szans na nominację.** Dziś jednak czasy są anormalne, a republikanie zdają sobie sprawę, że żaden z ich ultra-konserwatywnych leaderów nie może liczyć na poparcie mas. Nie jest zatem wykluczone, że stanie się rzecz nieprawdopodobna i że republikanie w rozpaczliwym wysiłku zgodzą się na nominację senatora Boraha, **którego kandydatura byłaby popularna.**

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 9. (Sin). We wczorajszem ciągnieniu 4%-owej Prem. Pożyczki Dolarowej, serja III padły następujące wygrane: 40.000 dolarów. — Nr. 1101217, 8.000 na nr. 1166269.

Po 3.000 na nry 1081898, 1376389, 13521334.
Po 1000 dolarów — 437552, 857103, 75709, 1348373, 12224568.

I znowu odszedł jeden...

... wielki w Izraelu. W chwili, gdy wysłannicy narodu kładą podwaliny pod potężny gmach jedności, zgasł on, Abraham Jicchak Kuk, tej jedności Symbol i Ucieleśnienie. A może nie bez znamiennej wymowy jest fakt, że śmierć Jego zbiega się dokładnie z tak długo oczekiwanemi narodzinami wielkiego, brzemiennego w nadzieje dzieła zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu...

Od małej wioski kurlandzkiej do majestatycznej, żydowskiej Jerozolimy — daleka to droga. Ale dalsza jeszcze — od twardej ławy w jesziwie do wyniosłego stolca naczelnego rabina w Palestynie. Przebył ją Kuk etapami, a osiągnąwszy tę piękną godność, wyposażył najwyższy szczebel duchownej hierarchji, jaki piastował w odradzającej się ojczyźnie, splendorem, którym sam promieniał, majestatem, który nosił w sobie, powagą i pięknem, któremi tchnęła cała Jego istota.

Naturalnie, był na punkcie wiedzy rabinicznej wielkim, nieprzeciętnym autorytetem. Jakżeby wogóle mogło być inaczej? Ale nie to jedynie stanowi o Jego wielkości. Bo wielkich, uczonych rabinów nie brakło nam nigdy. Ale ci uczeni zasklepiali się zazwyczaj w swoim ciasnym światku, zamykali się przed wszystkiem, co zalatywało codziennem, prozaicznem życiem, unosili się w nadziemskie regjony, daleko od realnej, szarej, smutnej, sygmatem bolesnych cierpień napiętnowanej rzeczywistości.

A On, Abraham Jicchak Kuk, był mistykiem i realistą zarazem. Łączył w sobie polot ducha i umiłowanie — ziemi. Tej palestyńskiej, twardej, opornej, skalistej, ale — n a s z e j. Był Palestyńczykiem w każdem drgnieniu, był zasze z nami, z w s z y s t k i m i synami narodu, w każdej myśli, w każdem poczynaniu, w każdej radości i w każdej niedoli.

Z wszystkimi. Ten człowiek skrojony „nie miarą krawca, lecz Fidjasza" nie uznawał partyj, nie rozkawałkowywał, nie segregował. Ponad wszystkiemi zwalczającemi się odłamami, ponad rozbieżnościami, które je dzielą, dostrzegał i podkreślał to, co im wszyskim jest wspólne: podobieństwo Boże, żydowską myśl i duszę, wielki wszystkich łączący ideał: S j o n.

Miłość do w s z y s t k i c h Żydów, do wszystkich bez wyjątku, głębokie ukochanie wszystkiego, co z żydowskiego ciała i ducha poczęte, to była Jego największa jedyna, namiętność, która pierś Jego rozpierała. Propagowanie tej miłości, hasło zbratania się, zaprzestania zgubnych walk i sporów, oto najszczytniejsze marzenie, którego sam był wzorem.

Religja, wierność tradycji, to dla Niego — rzecz jasna — zasady kardynalne. Ale ponieważ umiał patrzeć bez zacietrzewienia i bez ciasnych uprzedzeń, doceniał u wszystkich, nawet u tych, którzy czynem i myślą przeciw religijnym dogmatom wykraczali, to wszystko, co było pozytywne i godne uznania.

Niedawno, bo zaledwie rok temu, w liście do znanego pisarza hebrajskiego R. Binjamina, wyraził Wielki Zmarły swe credo, które naprawdę zasługuje na to, by się z niem zapoznać:

Z głębi serca, które boleje nad niedolą mojego narodu, powołuję na świadków niebo i ziemię, że wielką jest moja miłość, co duszę i serce me rozsadza, do narodu mego jako całość, a także do wszystkich jego synów, do wszystkich partyjnych odłamów. Wierzę bowiem wiarą niezłomną, że każda jego część, to pełnowartościowy, święty i cudowny składnik tej całości, jaką jest Kneset Izrael — zbiór Izraela.

Każdy czyn, każde dzieło materjalne, czy duchowe, które bezpośrednio czy pośrednio przyczynić się może do zespolenia rozprószonego narodu do przyśpieszenia odbudowy naszej ojczyzny, ukochałem miłością serdeczną, bez graniczną.

Jest dla mnie jasne i niewątpliwe, że z pomocą Boga, Zbawiciela naszego narodu, i te partje, które się między sobą zwalczają, zbudują dzieło wieczyste, jako fundament naszego pełnego wyzwolenia.

W każdym odłamie społecznym, w każdym ruchu istnieją bezsprzecznie rzeczy takie, na które nie mógłbym wyrazić swej zgody. Ale to nie może w niczem pomniejszyć tej miłości, która płonie we mnie, jak ogień żarliwy, ku naszemu narodowi i ku wszystkim jego synom. Tą miłością swoją kocham zarówno tych, którzy czcią mnie otaczają, jak i tych, którzy darzą mnie obelgami, w s z y s t k i c h, wszystkich kocham bez granicy".

I chyba odrazu wyczuć, że tu nic napuszonego, ani sztucznego, ale wielkie, proste szczere i ciepłe słowa, które płyną z duszy samej, i tej duszy są najwierniejszem zwierciadłem.

Cóż więc dziwnego, że był On przedmiotem uwielbienia dla wszystkich, bez względu na nastawienie i zabarwienie, cóż dziwnego, że widział w Nim każdy personifikację najpiękniejszego, najpełniejszego ideału Człowieka — Żyda?

Dziś i On odszedł. I gdzież jest ten, który okazać się może godnym Jego następcą, którzyby jak On łączył w sobie owe dwie najwspanialsze cnoty wielkiego duchowego przywódcy żydowskiego: naukę i majestat w jednej osobie — Tora ugdula bemakom echad?...

DR. H. PFEFFER.

Mussolini jako spadkobierca Filipa II i Napoleona

Kraków, 3 września.

(K) W chwili, gdy w okolicy Bolzano (Bozen) ważyły się losy, czy zwycięży armja czerwona, symbolizująca wroga, który ma sforsować poprzez Alpy drogę do Włoch, czy też armja niebieska, broniąca dostępu do Włoch, otrzymał Mussolini nagle z Rzymu telefoniczną wiadomość o innych o wiele po ważniejszych i groźniejszych dla Włoch manewrach na froncie abisyńskim. Na froncie północnym zakomunikował generał Ago Mussoliniemu rezultat manewrów, które mogły mu dać satysfakcję, okazało się bowiem, że armja „niebieska" zwyciężyła armję „czerwoną", pobiła więc na głowę wroga, który z północy zagraża Włochom. Twarz Mussoliniego była napewno dalej zasępiona, bo manewry na froncie abisyńskim poprostu zaskoczyły Mussoliniego, szykującego się do skoku na Abisynję.

Niespodzianka odbyła się w zupełnej tajemnicy, a w chwili, gdy piszemy te słowa, sytuacja jest zupełnie jeszcze niewyjaśniona. W swej mowie, wygłoszonej przed Radą gabinetową w Bolzano, o której onegdaj pisaliśmy, oświadczył Mussolini, że Włochy mają zamiar respektować prawa angielskie w Abisynji. Pytanie teraz zachodzi, czy prawnicy włoscy dostarczą odpowiednich argumentów, by obalić koncesję, jaką otrzymała „African Exploitation and Developement Corporation", poza którą ukrywa się grupa potężnej angielskiej i amerykańskiej finansjery, nie naruszając przytem żywotnych interesów Anglji. Ta „African Exploitation and Developement Corporation" otrzymała mianowicie w zupełnej tajemnicy przed światem koncesję na eksploatację przez 75 lat wszystkich skarbów ziemi na terytorjum, obejmującem mniejwięcej połowę cesarstwa etjopskiego. Terytorjum to zaczyna się na granicy Erytrei i rozciąga się wzdłuż 40 południka aż do rzeki Hauwas, a stamtąd ciągnie się granica wzdłuż linji kolejowej Addis Abeba - Dżibuti, by potem skręcić w kierunku południowo - zachodnim aż do jeziora Rudolfa na granicy Keni. Kapitał zakładowy wynosi około 10 miljonów funtów. Rząd abisyński ma rocznie otrzymywać pięć miljonów dolarów. Towarzystwo przystępuje teraz do budowy rur na polach naftowych długości 500 klm od Geludi aż do wybrzeża morskiego w angielskim Somali. Na budowę tych rur wyznaczono w preliminarzu 15 miljonów dolarów. Planowaną jest też budowa kolei żelaznej, biegnącej równolegle do tych rur.

Pytanie teraz zachodzi, czy cała ta impreza jest poważna, czy jest tylko bluffem. — Znany amerykański geolog Brown, który wziął też swego czasu udział w ekspedycji, badającej między 1914 a 1918, czy płaskowyż abisyński posiada naftę, odpowiedział na pytanie United Press, że wydajność naftowa Abisynji jest minimalna i że eksploatacja pod tym względem zupełnie się nie opłaca. Inni uczeni są natomiast zdania, że bogactwo Abisynji jest wprost niezmierzone i że stwierdzono złoto, srebro, platynę oraz węgiel i naftę.

Narazie, jak już powiedzieliśmy, cała impreza otoczona jest gęstą mgłą tajemniczości. Siedziba centrali ma być w Londynie, ale czy zaangażowany jest też potężny trust Detterdinga? Główny inicjator i spiritus movens całej tej imprezy mister F. W. Rickett, zwany „Lawrencem gospodarczym", stał w każdym razie blisko British Oil Developement Co i pracował dla tej korporacji w Iraku, przyczyniając się swemi wpływami do udzielenia jej koncesji ze strony króla Fejzala. Towarzystwo, które otrzymało koncesję w Abisynji, zarejestrowane jest wprawdzie w Delahare, ale ludzie, którzy figurują jako zastępcy towarzystwa, są jak to się mówi „Strohmannami", poza którymi dopiero ukrywają się właściwi potentaci finansowi. W Stanach Zjednoczonych panuje wielki sceptycyzm odnośnie do całej imprezy a rząd Stanów Zjednocz. ostrzegł swych obywateli, by nie dali się wciągnąć do tej „awantury". Także Foreign Office oficjalnie odseparował się od imprezy, oświadczając w komunikacie, że poseł brytyjski w Addis Abebie otrzymał polecenie poinformowania cesarza abisyńskiego, że rząd Jego Królewskiej Mości, który z tą sprawą nie chce mieć nic wspólnego, radzi cesarzowi abisyńskiemu, by narazie, zanim sytuacja nie zostanie wyjaśniona, koncesji nie udzielił.

Wątpić jednak należy, by ten oficjalny komunikat rządu angielskiego uspokoił Włochy, które wiadomość o koncesji udzielonej tajemniczemu towarzystwu przyjęły z oburzeniem, jako zamach na prawa Włoch do Abisynji. Na pytanie korespondenta „Daily Telegraphu", który-to dziennik angielski pierwszy wystąpił z tą sensacją, czy eksploatacja koncesji nastąpi też na wypadek wojny włosko-abisyńskiej, oświadczył Rickett, że niezależnie od wojny przystąpi się natychmiast do prac przygotowawczych. Na dalsze zaś pytanie, czy Włochy dopuszczone będą do eksploatacji skarbów naturalnych Abisynji, oświadczył tajemniczy „Lawrence gospodarczy", że dopomógł już Włochom do współudziału w koncesji Iraku, nic więc teraz nie stoi na przeszkodzie, by Włochy współpracowały, bez konieczności uciekania się do wojny. W tem oświadczeniu widzą nawet niektórzy publicyści podstawę dalszych pertraktacyj dla Włoch, które za cenę uniknięcia wojny mają być sowicie wynagrodzone drogą szerokiego uwzględnienia ich życzeń właśnie w tej koncesji.

Jest to jednak pociecha bardzo marna, bo prawie pewnem jest, że Włochy na tego rodzaju ustępstwo nie pójdą i nie zrezygnują ze swego snu, by połączyć północną Erytreę z południowem Somali i stworzyć w Afryce potężne włoskie państwo kolonialne. Najprawdopodobniej koncesja zaostrzy tylko sytuację międzynarodową, a Mussolini stanie się najzaciętszym wrogiem Anglji. — Twórcą potęgi imperjum angielskiego był król hiszpański Filip II, który wysyłał swe zbrojne armady na podbój Anglji. Potem śnił sen o wyeliminowaniu Anglji z Europy wielki Napoleon, a teraz Mussolini stanie się trzecim wielkim wrogiem Anglji. Dzieli nas zaledwie dzień od sesji Rady Ligi Narodów, która zacznie się w Genewie dnia 4 bm., a teraz żadnej już nie ulega wątpliwości, że sesja ta będzie bardzo burzliwa i obfitować będzie w mnóstwo mocno dramatycznych scen.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Kwestja żydowska

Zdaje się, że między niemieckiemi okręgami i miastami, odbywa się potajemny wyścig rekordu w pozbawieniu Żydów wszelkich praw. W Elbingen zabroniono Żydom wejścia do aptek. Nie wolno im używać statków, kursujących na Renie. W Ardsee nie wolno im wejść na plażę. W Reichenhall nie wydaje się im biletów zdrojowych. W Mannheim nie mają wstępu do muzeów miejskich. W Brandenburgu nie wolno im uprawiać rybołóstwa...

Każde miasto, każdy okręg ma swój proceder, swoją metodę.

Pominąwszy paragraf aryjski, istnieją jeszcze inne przepisy, tyczące publicznego odnoszenia się do Żydów. Zabrania się Żydom wstępu do łaźni, uczęszczanej przez Aryjczyków, nie wolno mu pokazać się publicznie w towarzystwie kobiety o blond włosach, nawet jeśli ona jest jego prawną, semicką małżonką. Mogłyby się jeszcze wytworzyć pożałowania godne sytuacje, w których zachodziła obawa, że zasada Führera, by żadnemu Żydowi włos z głowy nie spadł, pójdzie w zapomnienie. Skoro więc Żyd ma żonę blondynkę, stara się albo o rozwód, albo o to, by ufarbowała włosy na kruczo czarne. Inaczej może się to stać niewygodne.

Uzasadnia się te wszystkie zarządzenia najprościej w świecie: „Nie można do tego dopuścić". Tą zasadą można wszystko usprawiedliwić. Albowiem, widzicie panowie, nie można zezwolić na to, by urodzona na niemieckiej ziemi krowa, została zarznięta na żydowsko-sadystyczno - perwersyjno-azjatycki sposób. To zaś przemawia do przekonania. Takiej argumentacji niczego nie można zarzucić.

I tak ciągle w kółko: „Nie można kazać Aryjczykowi, by w towarzystwie Żyda odbywał podróż na okręcie" — tak myśli reńskie towarzystwo okrętowe. „Nie można dopuścić, by Żyd bawił się z blondynką w lokalu tanecznym", — tak myśli „Czarny Korpus". To są naturalnie zasady, których nie można udowodnić, ale w prymitywne umysły bardzo łatwo je wtłoczyć.

W ten sposób robi się nastrój, by Żydów izolować tak, jak to nawet w średniowieczu nie miało miejsca.

W poważnej gazecie zagranicznej czytałem ostatnio, że wszystkie te antyżydowskie pociągnięcia pochodzą z dołu. „Góry" partyjne zaś, najwyższe władze państwa i partji, nie wkraczają. Tego rodzaju pogląd jest zupełnie bezpodstawny i świadomy o kompletnej nieznajomości prawdziwej sytuacji.

Nieprawdą jest, że niemieccy fryzjerzy, hotelarze, zarządcy letnisk i uzdrowisk, nie życzą sobie żydowskiej klienteli. Naturalnie istnieją tu i ówdzie nieliczni fanatycy tego pokroju. Olbrzymia większość jednak właścicieli lokali i mieszkań po letniskach, cieszy się serdecznie z każdej klienteli, bez względu na jej rasową przynależność. Jest faktem, że w wielu miejscach, ludność sama pozrywała antyżydowskie ogłoszenia, wywieszone z rozkazu obcego Gruppenfuhrera S. A., ponieważ uznała, że tego rodzaju tablice przysparzają jej tylko dotkliwe straty. I nie nadarmo nazywa ich „Völkischer Beobachter" obelżywie „Judenknechte".

Kampanja wyższych władz idzie tak daleko, że w pewnych uzdrowiskach *kazały* burmistrzom złożyć antyżydowskie oświadczenia, wobec czego ci burmistrze nie mogli następnie zdementować tego, co im poprostu włożono w usta. Proszę sobie wyobrazić takiego burmistrza w Trzeciej Rzeszy, który wobec przedstawiciela prasy wyraża się o Żydach w najgorszych słowach, zabrania im kuracji w jego uzdrowisku — a potem ten sam burmistrz ma oświadczyć, że to wszystko jest nieprawdą... To naturalnie jest nie do pomyślenia... Człowiek chce żyć, więc musi milczeć...

Tak się to robi. Nie przypisuję nawet aptekarzom w Elbingen tego, że oni własnemi rękoma wywiesili tablice z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony". Zapewnie przyniósł im je jakiś S. A. do domu, a oni nie mieli odwagi sprzeciwić się. Wiem z osobistego doświadczenia, jak to wygląda.

Ten hurra — antysemityzm, który obecnie w Niemczech szaleje, przychodzi „z góry", a nie „z dołu".

Czy to jest antysemityzm z dołu, jeśli dwie młode panienki piszą do „Stürmera", że po dwuletniej lekturze tego pisma, „nienawidzą Żydów"?

Ale bez względu na to, czy antysemityzm idzie z góry, czy nie, problem pozostaje niezmieniony: „Dlaczego właściwie?" Opowiadano nam, że Żydzi nie są Niemcami, że jako obcorasowi nie mogą czuć po niemiecku, ani tworzyć w niemieckim duchu, że choć nawet piszą po niemiecku, to jednak ich myśli pozostaną zawsze żydowskiemi. W ten sposób chciano usprawiedliwić wykluczenie Żydów z niemieckiego świata ducha. Wtedy jednak mówiono, że ustawodawstwo aryjskie ma swoje granice. Twierdzono, że w dziedzinie gospodarczej paragraf aryjski nie działa. A teraz, z całym impetem zabierają się do niszczenia egzystencji żydowskich w gospodarstwie. Zabrania się urzędnikom kupować u Żydów, chłopi, którzy pozostają z Żydami w stosunkach handlowych figurują na czarnej liście, grozi się bojkotem, kupcom, którzy nie zerwali z Żydami... To wszystko nie ma już nic wspólnego z obroną czystej niemieckiej kultury przed obcemi elementami...

Ma się tu natomiast do czynienia z najzwyklejszą kampanją przeciw Żydom: eksterminacja przez podkopanie egzystencji. Mówi o tem „Czarny Korpus": „rozbite okna wystawowe, zamalowane domy nie doprowadzą do niczego. Rozwiązać kwestję żydowską można tylko w ten sposób, że odbierze się tym pasorzytom wszelką możliwość żerowania na ciele naszych niemieckich towarzyszy". Ten sposób „rozwiązania kwestji żydowskich" aprobuje wyraźnie „Völkischer Beobachter" w Nr. 23422, z sierpnia 1935, na str. 7. Nie wolno więc poddawać się żadnym złudzeniom, ani nie wolno pocie-

LISTY Z KONGRESU

Leopolda Jessnera powrót do żydostwa

Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika"

Lucerna, w sierpniu.

Kongres Sjonistyczny spełnia nietylko rolę parlamentu żydowskiego. Jest nietylko przedstawicielstwem ponad miljona zorganizowanych sjonistów i trybuną, z której bezdomny naród przemawiać może do opinji świata. Każdy kongres sjonistyczny jest także punktem zbornym artystów żydowskich wszelkich gałęzi twórczości. Na peryferji obrad kongresowych gromadzi się zazwyczaj cała elita kulturalna żydostwa, cała tak zwana „śmietanka". Każdy, kto tylko jest „kimś" w żydostwie, kto ma nazwisko, kto znaczy coś, uważa za obowiązek, bez względu na to, czy jest czy nie jest delegatem, przybyć na Kongres. Artyści, malarze, pisarze i poeci, muzycy i — wydawcy, dają sobie rendez-vous w kuluarach Kongresu. Stąd owa *atmosfera cyganerji*, jaka unosi się potrosze w gmachu kongresowym. Ściany kuluarów upstrzone są pstrokacizną barw, na stołach wyłożone leżą na sprzedaż najnowsze wydawnictwa — w kawiarni kongresowej uwijają się bezustannie wszystkie dziennikarskie sławy obu półkul, słychać wszystkie głośne nazwiska i co chwila pada nowy dowcip — słowem, to co się dzieje *na marginesie* właściwych obrad kongresowych, da się określić jako coś pośredniego pomiędzy jarmarkiem artystycznym i literacką „kibicarnią".

Bywał częstym gościem na poprzednich kongresach *Bialik*, (był jeszcze na ostatnim kongresie bazylejskim), który, gdy poczuł w sobie ducha Bożego, nagle wskakiwał na trybunę i gromy ciskał na zaniedbanie kultury i literatury hebrajskiej przez oficjalne czynniki sjonistycz-ne. Dziś Bialika niema, jest zato — *Szneur*. Ale ten znakomity poeta hebrajski zamienił się w sprawozdawcę kongresowego; siedzi pilnie na ławach dziennikarskich i wielki swój talent poetycki zamienia na drobną monetę dziennikarskich impresyj. Jest tu pełen temperamentu pisarz hebrajski z Palestyny Eliezer Steinmann, kręci się po kuluarach znakomity filozof Jakób Klatzkin — niski, otyły, kędzierzawy, z wiecznem cygarem w ustach, wygląda raczej na bankiera niż na filozofa. Są malarze, karykaturzyści, kompozytorzy, a nasz ruchliwy i miły wszędobylski Tulo Nussenblat, ta chodząca encyklopedja „herzlianów", wywęszył kiedyś w kawiarni kongresowej „samego" Emila Ludwiga. Słynny biograf zjawił się na Kongresie w najściślejszem incognito i po kilku godzinach odjechał do swojej uroczej posiadłości w Asconie. Nie, nie myśli o napisaniu życiorysu Herzla.

Wczoraj zaproszeni zostali dziennikarze na konferencję prasową z udziałem *prof. Leopolda Jessnera* — obok Reinhardta najgłośniejsze nazwisko w świecie teatralnym Niemiec przedhitlerowskich — słynnego reżysera i b. generalnego intendenta berlińskich teatrów państwowych, który teraz odbywa tęsamą przemianę wewnętrzną, co większość zasymilowanych intelektualistów żydowskich w Niemczech — odnajduje swą drogę powrotną do żydostwa. Jedzie do Palestyny i będzie pracował jako reżyser w Habimie. Zamierza przedewszystkiem wystawić „Kupca Weneckiego".

Pani *Margot Klausner*, Żydówka niemiecka, jedna z najgorliwszych orędowniczek Habimy, zagaiła konferencję prasową krótkiem przemówieniem, w którem podała nam kilka ciekawych szczegółów, dotyczących pierwszego teatru hebrajskiego w Palestynie. Dowiedzieliśmy się z jej ust, że budżet roczny Habimy wynosi 17 tysięcy funtów. Koło przyjaciół Habimy pokrywa częściowo koszty inscenizacji roczną subwencją w wysokości tysiąca funtów, pozatem Habima korzysta z subsydjów Agencji Żydowskiej i gminy miasta Tel Awiwu. Habima ma swojego hojnego mecenasa w Anglji w osobie znanego filantropa - miljonera J. M. Sieffa, który zasila budżet Habimy królewskim darem 1000 — 2000 funtów rocznie. Aktorzy otrzymują wszyscy tesame, bardzo niskie gaże.

Jak wiadomo, położono niedawno kamień węgielny pod nowy gmach teatralny Habimy w Tel Awiwie. Parcelę na budowę dał magistrat Tel Awiwu, który będzie też właścicielem budynku. Plany są dziełem znakomitego architekty prof. Oskara Kaufmanna, twórcy Volksbühne, Sportpalastu i Krolloper w Berlinie. Koszty budowy wyniosą około 40.000 funtów, z czego połowa ma być zebrana w Palestynie. Zebrano już ponad 12.000. Komitet honorowy złożony z czołowej artystki zespołu Habimy, Chany Rowiny, Meira Dizenhoffa, Chaima Weizmanna, lorda Melchetta i J. M. Sieffa, zamierza zaapelować do wszystkich przyjaciół Habimy na całym świecie o przyjście z pomocą w dziele budowy gmachu Habimy — w postaci środków pieniężnych i materjałów budowlanych.

Narazie droga Habimy w Palestynie nie jest usłana różami. Musi ona prowadzić żywot tułaczy, grać w 16 miejscowościach, i — o czem mało się wie — płacić dość znaczne podatki (1500 f. rocznie) i wysoki czynsz (2.000 f.) W tych warunkach budowa własnego gmachu ugruntuje należycie egzystencję Habimy, nie mówiąc już o tem, że własny gmach Habimy otworzy nową kartę w dziejach rozwoju teatru hebrajskiego.

Tyle nam powiedziała pani M. Klausner, wielka entuzjastka teatru wogóle, a Habimy w szczególności. Zkolei powiedział kilka miłych słów dr. Harry Gronemann, prezes sądu kongresowego i wytrawny znawca teatru żydowskiego, człowiek, który dla rozwoju sceny żydowskiej oddał olbrzymie usługi i który stał u kolebki Trupy Wileńskiej. Gronemann w zwięzłym skrócie przedstawił rolę Żydów w dziejach rozwoju

szać się „ustawami żydowskiemi“, które warują jakoby pewne minimum możliwości gospodarczych. „Volkischer Beobachter“, naczelny organ ruchu, przyznaje się oficjalnie do programu eksterminacyjnego: „cel tylko wtedy zostanie osiągnięty, jeśli odbierze się Żydom wszelkie możliwości zarobkowania“. A zatem, stare hasło: „Juda verrecke“, w nowem sformułowaniu, mniej rażącem, ale w istocie o niezmienionej tendencji.

Czy na tej podstawie jest do pomyślenia jakieś porozumienie? — Wykluczone! A zatem: Walka na ostrzu miecza! Należy rozwiać wszelkie szkodliwe iluzje. W kwestji żydowskiej Hitler nie zejdzie z raz obranej drogi. Żydowscy kupcy obuwia musieli na skutek bojkotu odwołać swe zamówienia w aryjskich fabrykach w Pirmasens. Na skutek tego, fabrykanci pirmaseńscy nie mogą wypłacić robotnikom, ani wyrównać zobowiązań za surowce. Ale co z tego? Władze nawołują do ostrzejszego jeszcze bojkotu Żydów. Idzie się na całego. Nie przyszedł jeszcze czas na odtrąbienie.

W swej mowie, wygłoszonej w Królewcu, Schacht nazwał po imieniu tych, którzy odpowiedzialni są za niepowodzenie jego polityki gospodarczej. Są nimi, ci wszyscy, którzy judzą przeciw kościołowi i przeciw Żydom. Schacht zapewnia sobie odwrót. Zrzuca z siebie odpowiedzialność za ewentualny sromotny koniec eksperymentów Trzeciej Rzeszy. To świadczy równocześnie o tem, że jest bezsilny Radykalny element jest bowiem u władzy.

Żydzi nie mogą niczego się spodziewać po „pokojowem przewarstwowieniu“ w Trzeciej Rzeszy. Jest to tylko iluzja... i manewr.

OBSERWATOR

W Trzeciej Rzeszy

Berlin, (Ż.A.T.) „Goslarsche Zeitung“ donosi, że rada gminy Nienburg a. d. Saale przemianował, na życzenie ludności, „Adolf Meyer-Strasse“ na „Markdorf Gera-Strasse“. Nadto rada gminy uchwaliła znieść cmentarz żydowski w Nienburgu. Ostatnia uchwała umotywowana jest m. in. „koniecznością zaoszczędzenia ludności widoku Żydów grzebiących swe dzieci po nocach“...

Berlin (Ż.A.T.). „Lippesche Landeszeitung“ donosi o zbezczeszczeniu cmentarza żydowskiego w miejscowości Detmold. Prawie wszystkie nagrobki zostały na cmentarzu zniszczone. Sprawcy wyważyli też drzwi do synagogi cmentarnej i zniszczyli w niej wszystkie urządzenia.

Hamburg (Ż.A.T.). Niewykryci sprawcy dopuścili się zbezczeszczenia hamburskiego cmentarza żydowskiego przy Rentzelstrasse. Liczne nagrobki zostały obalone i zniszczone. Ogrodzenie zostało zniszczone. Jak donoszą, cmentarz ten ma ulec wkrótce zniwelowaniu zgodnie z planami regulacji miasta. Na cmentarzu przy Rentzelstrasse znajdują się groby licznych wybitnych osobistości żydowskich.

Paryż, (Ż.A.T.). Jak donosi „Pariser Tageblatt“, w ostatnim czasie wzmogła się agitacja antyżydowska także w „liberalnej“ Badenji. W miastach Waldshut i Tauberbischofsheim został Żydom zakazany pobyt, nabywanie gruntów itd. Oba narodowo-socjalistyczne dzienniki badeńskie zamieszczają codziennie zdjęcia przedstawiające „hańbiących rasę Żydów“. Za „hańbienie rasy“ został w Fryburgu aresztowany Żyd Max Madel. Pismo przytacza nazwiska 7 innych Żydów przebywających w areszcie pod podobnym zarzutem. Pisma badeńskie same przyznają, że przeciwko tym Żydom brak jakichkolwiek dowodów winy i że zostali oni aresztowani tylko naskutek denuncjacyj. W Kippenheim zostali aresztowani Żydzi, Kamill Ciwy, i Heinrich Duerlacher, zaś w Menuheim Jakób Richard Meyer. Wszyscy aresztowani są internowani w obozie koncentracyjnym w Kissiau, który jest przekształcony w „obóz żydowski“.

Praga (Ż.A.T.). Jak ŻAT-na niedawno donosiła, ogólna liczba usuniętych ze stanowisk profesorskich na niemieckich wyższych uczelniach Żydów wynosi około 1200. Blisko 600 pozostało w Niemczech, tyluż też schroniło się zagranicą. „Prager Presse“ donosi, że tylko niewielu z pośród uczonych — uchodźców zdołało urządzić się na uczelniach zagranicznych. W Stanach Zjednoczonych, Anglji i Turcji znalazło zatrudnienie po 40 profesorów, w Palestynie 21, w Związku Radzieckim 11, zaś we Francji zaledwie 2.

Arabowie palestyńscy a konflikt włosko-abisyński

Jerozolima (Ż.A.T.). Agencja „Orient“ donosi, że w pewnych kołach arabskich odbyła się narada poświęcona sprawom związanym z ewentualnym wybuchem wojny między Włochami a Abisynją oraz jej wpływem na Bliskim Wschodzie. Na naradzie wskazano na konieczność silnego śledzenia biegu wypadków na forum międzynarodowem.

Labourzysta Morrissohn wyjechał z Palestyny

Jerozolima (Ż.A.T.). Wybitny działacz Labour Party Herbert Morrissohn, przewodniczący Rady Miejskiej w Londynie po dłuższym pobycie w Palestynie wyjechał do Londynu. Przed wyjazdem w Instytucie Agro-chemicznym w Rechowoth odbył się bankiet pożegnalny na cześć gościa.

Wystawa ku czci Brennera

Tel-Awiw (Ż.A.T.). W domu im. Brennera nastąpiło otwarcie wystawy ku czci Brennera. Wystawa obejmuje pierwsze wydania pism Brennera i odzwierciedla jego działalność jako redaktora tłomacza itd. Na wystawie znajdują się też listy Brennera, których do tej pory jeszcze nie ogłoszono.

teatru. Słyszeliśmy więc niezmiernie ciekawe rzeczy o wspaniałym rozkwicie sceny żydowskiej w Egipcie za czasów Filona Aleksandryjskiego, o wpływie żydowskiego teatru średniowiecznego na średniowieczne misterja religijne chrześcijańskie, na włoską commedia del arte, opowiadał o hebrajskich przedstawieniach teatralnych, dawanych w wieku 17 w synagodze amsterdamskiej i mnóstwo innych tego rodzaju ciekawostek.

Wreszcie scharakteryzował mówca działalność teatrologiczną prof. Jessnera, podkreślając szczególnie jego próbę „odelgania“ Shylocka, wystawianego dotychczas „in einer wunderbar falschen Form“.

Główna uwaga zebranych skupiła się oczywiście na wywodach samego prof. Jessnera, który dał wzruszającą spowiedź życia. Stanął przed licznem audytorjum starszy już pan, o sympatycznym wyrazie twarzy, w rogowych okularach, zdejmowanych często pod wpływem widocznego wzruszenia. Powiedział mniej więcej tak:

— Moja współpraca dla Habimy i przeniesienie się moje do Palestyny niełatwo przyszły do skutku. Trudności polegały *nie* na tem, że jestem jakimś rozrywanym Kammersängerem, który z trudnością decyduje się na angagement. Była w tem inna komplikacja. Rokowania z Habimą toczyły się opornie — bo miałem poprostu tremę — Rampenfieber — przed mojem nowem i wysoce odpowiedzialnem stanowiskiem. Od pierwszej chwili zdawałem sobie sprawę, że chodzi przecież nietylko o samą pracę inscenizacyjną, lecz o żywy mój i czynny udział w pracy, która dla żydostwa odrodzonego stała się symbolem. Chcę pracować dla Habimy w Palestynie, bo czuję się Żydem. I to nie myślcie, że dopiero od dwóch lat. Nie przychodzę do was — od wczoraj. Tak jak republikaninem byłem na długo przed utworzeniem republiki w Niemczech, co pozwoliło mi potem artystycznie *dorość* do republiki, gdy osiągnąłem w niej wybitne stanowisko — tak samo było z mojem żydostwem. Czułem się Żydem i podkreślałem to na każdym kroku. I to tembardziej, im wyżej posuwałem się wgórę po szczeblach tzw. karjery artystycznej. Oto jest legitymacja moja, upoważniająca mnie od rozpoczęcia pracy w Habimie. Myślę, że *mam* odpowiednie kwalifikacje. Jadę do Palestyny, by się przedewszystkiem czegoś uczyć, a potem dopiero, by innych nauczać. Nie myślcie, panowie, że przemawia przezc mnie przesadna skromność. Wiem, czem jest Habima i wierzę, że potrafię się u niej nauczyć czegoś.

— O Habimie — powiedział dalej Jessner — nie chcę dużo mówić. Ale jako człowiek teatru mogę tyle tylko powiedzieć, że Habima jest symbolem kraju palestyńskiego i idei palestyńskiej. Wiemy, że wszystko płynie, wszystko jest zmienne i przemijające, zmienia się też więc sformułowanie zadań teatru. Habima była dotychczas, mojem zdaniem, teatrem propagandystycznym. Teraz zaś wyrastają przed nią *nowe zadania*. Musi ona przeobrazić się zasadniczo. Jak w starożytnej Grecji teatr był instrumentem politycznym, jak w średnich wiekach teatr służył celom religijnym, tak teraz musi, w duchu Szekspira, być *odzwierciedleniem życia*. Każde pokolenie ma swoją misję w teatrze, i otóż nasze pokolenie winno nietylko kultywować w teatrze język, nietylko służyć *sztuce dla sztuki*, ale powinno stworzyć *teatr walki*. A ponieważ trudno jest wydobyć literaturę z nurtów bieżącego życia, ponieważ najlepsze rzeczy powstają dopiero po uzyskaniu pewnego *dystansu* wobec przewalających się wydarzeń, przeto niema innej rady, jak sięgnąć w — przeszłość. Szczęśliwy jestem, że właśnie teraz Habima sięga do największego pisarza wszystkich czasów — Szekspira, by znaleźć w nim oparcie w naszej dzisiejszej walce. Widziałem w życiu wielu odtwórców roli Shylocka. Najwspanialszym był może słynny aktor angielski Erwin, który był jednak — adwokatem Shylocka. Wielki Schildkraut był wspaniałym *Shylockiem diaspory*. Dotąd jeszcze brzmi mi w uszach zdanie, które jest punktem ciężkości całego dramatu: *„Denn aulden ist Erbe unseres Stammes“*. Schildkraut wypowiadał je *herrlich falsch*. W zdaniu tem brzmiał u niego cały *golus*. W tem zdaniu jednak brzmieć winien akcent walki, musi to być bolesny akt protestu i donośny znak zapytania pod adresem świata całego. Tak wyobrażam sobie właśnie aktualny teatr walki. Czuję się uprawniony do prowadzenia go zarówno jako Żyd jakoteż człowiek teatru.

Burza oklasków nagrodziła znakomitego reżysera za jego głęboko ujęte wywody. Sceptycy wśród nas mówili: czy przemawiałby tak, gdyby nie — Hitler? Czy wierzyć można w szczerość wyznania, że *zawsze* był Żydem, że podkreślał *dumnie* swe żydostwo? Czy to nagłe nawrócenie się nie jest poprostu wynikiem — konjunktury? Takie podnosiły się głosy sceptyków.

Zdaje mi się, że to podejście do sprawy nie jest najwłaściwsze i zbyt upraszcza całe zagadnienie asymilacji. Nie w tem bowiem tkwi nieszczęście, że Jessner, Reinhardt, Maks Liebermann, czy — Szymon Askenazy poszli do obcych i tworzyli w obcym języku, wśród obcej kultury obce wartości kulturalne. Tragedja polega na tem, że gdyby ci wielcy i zasymilowani Żydzi *chcieli* pracować dla nas, dla *swego* społeczeństwa, nie znalazłoby się dla nich pole pracy. Czem byłby Jessner, gdyby chciał pracować w golusowym teatrze żydowskim? Jakie miałby u nas warunki pracy — Reinhardt? Co począłby w teatrze na ulicy Bocheńskiej?

W tem leży istota tragedji. I dlatego nie bądźmy małostkowi. Cieszmy się, że ci wielcy Żydzi, którzy stali dotąd zdala od żydostwa, wracają teraz do nas i możemy im dać znakomity warsztat pracy w Palestynie. Leopold Jessner wraca do nas? Nie zatruwajmy sobie i jemu życia naszym wrodzonym sceptycyzmem. Przyjmijmy go jak na to zasłużył — z otwartemi ramionami.

D. LAZER.

Dr. Izaak Glicenstein rabinem w Toruniu

Toruń (Ż.A.T.). Gmina żydowska w Toruniu komunikuje, że Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych zatwierdziło dr. Izaaka Glicensteina na stanowisku rabina w Toruniu.

Oburzająca odpowiedź senatu gdańskiego na skargi żydowskie

Gdańsk (Ż.A.T.). Gmina żydowska w Gdańsku otrzymała odpowiedź z senatu gdańskiego na 2 skargi złożone przez gminę z powodu wykroczeń antyżydowskich w Gdańsku. Senat usiłuje przedewszystkiem zbagatelizować niektóre wykroczenia antyżydowskie, zaś co do żydożerczych napisów na autach ogranicza się do uwagi, że „prezydent pol. zarządził usunięcie tych napisów“, zapomina jednak, że zarządzenie to nie zostało wykonane. Co się tyczy częstych napadów na kuracjuszy Żydów na wybrzeżu morskiem, senat gdański usiłuje zrzucić winę na rzekome „prowokujące zachowanie się“ przedewszystkiem „Żydów polskich“. Cała ta odpowiedź utrzymana w tonie cynicznym ilustruje dobitnie faktyczny stosunek do Żydów w Gdańsku.

Pierwszy żydowski statek szkolny

Rzym, (Ż.A.T.). W Civita Vecchia odbyła się uroczystość wodowania pierwszego żydowskiego statku szkolnego „Sarah“. Na statku powiewają sztandary żydowskie i włoskie. „Sarah“ udała się na podróż 6 miesięczną, podczas której odwiedzi różne porty śródziemnomorskie.

Postulaty „Zebulun“

Warszawa (Ż.A.T.). Towarzystwo „Zebulun“, której zadaniem jest rozwój marynarki żydowskiej na morzu Śródziemnem zwróciła się z memorjałem do Kongresu Sjonistycznego, który zawiera m. in. następujące postulaty: Kongres uznać ma doniosłość działalności Zebulun i zapewnić mu poparcie ze strony organizacji sjonistycznej. Kongres udzielić ma nowej Egzekutywie wskazówek co do prawnych i organizacyjnych podstaw Zebulun.

Podziękowanie.

JWPanu Prym. Drowi SCHWARZBARTOWI laryngologowi w Krakowie składam z głębi serca podziękowanie za bezinteresowne i bezoperacyjne wyleczenie mnie z bardzo przykrej i ciężkiej choroby gardła.

ZYGMUNT KLEINBERG
adjunkt Star. Grodzkiego.

„MARZĄCE USTA“ w Kinie „WANDA“

ELŻBIETA BERGNER — to największa współczesna tragiczka ekranu. Jakże blednąinne okrzyczane sławy, przy porównaniu z jej wielkim talentem. „MARZĄCE USTA“ są przeróbką dramatu H. Bernsteina p. t. „MELO“. Żona skrzypka zakochuje się w przyjacielu swego męża, wielkim wirtuozie. Miłość jest odwzajemniona. W międzyczasie jednak mąż niebezpiecznie choruje i żona zostaje, aby go pielęgnować. Konflikt między miłością a obowiązkiem staje się nierozerwalnym koszmarem dla słabej kobiety, koszmarem, doprowadzającym ją do samobójstwa.

Elżbieta Bergner daje natchniony koncert gry. Co za bajeczna mimika twarzy! Przedziwne ręce, które żyją! Kiedy wpatrzona w artystę składa takie romodlone ręce do oklasku, a one mdlejące, bezsilne, opadają na kolana, jak łodygi kwiatów, to jest coś, czego nie widzieliśmy w żadnym filmie u żadnej artystki.

Budowa filmu jest bardzo zwarta. Wydaje nam się, że wykonanie przerasta swojemi rozmiarami scenarjusz. Gra Elżbiety Bergner stoi na najwyższym poziomie artystycznym. Mądrość i inteligencja jej gry nie wypływają z rutyny i doświadczenia, lecz mają źródło w samorodnej intuicji artystycznej, w owym boskim darze, którego zdobyć ani wypracować nie można. Film ten zasługuje ze wszechmiar na oglądnięcie.

L. K.

PEARL S. BUCK

MATKA

Autoryzowany przekład S. Landy - Feldhornowej

4

Nikt jej nie słuchał. Mężczyzna jadł śpiesznie, by zaspokoić potężny głód; za chwilę wołał już na matkę, by mu napełniła czarę po raz drugi. Uderzał pustym kubkiem o stół, by przynaglić żonę. Matka spełniła jego życzenie, a potem dopiero pomyślała o jedzeniu dla siebie. Nie usiadła jednak obok męża. Spoczęła u progu, na niskim zydelku i spożywała ryż ze smakiem, lubiła bowiem posiłek, jak go lubi zdrowe zwierzę. Wstawała od czasu do czasu, sięgała do czary męża po szczyptę kapusty i kładła do ust, patrząc na ciemno czerwone niebo pomiędzy dwoma wzgórzami. Przyszły dzieci, oparły się o nią i podniosły usta, by je karmiła; więc brała nieco ryżu w pałeczki i wsuwała go w wargi dzieci. Choć były syte i głodu nie czuły a wszyscy jednaką jedli strawę, jednak zdawało im się, że ryż z czarki matki jest znacznie smaczniejszy. Nawet żółty pies podwórzowy zbliżył się, pełen ufności. Siedział wyczekując pod stołem, ale mężczyzna kopnął go, więc wyniósł się chyłkiem z izby i chwytał zwinnie okruchy ryżu, które mu matka rzucała.

Trzykrotnie wstawała, by napełnić czarkę męża. Gdy się nasycił i chrząknął z zadowolenia, nalała wrzącej wody do pustej czary. Zaczął pić, mlaskając, potem wstał i pił dalej w drzwiach chaty. Skończył, oddał czarkę żonie i stał jeszcze chwilę, patrząc na pola otulone mrokiem nastającej nocy. Na niebie, wśród gwiazd zawisł młody, wiosenny księżyc, bardzo mały i blady, jak kryształ. Zapatrzony w tarczę miesiąca zanucił jakąś cichą, miękką melodję.

Z innych domostw wioski zaczęli również wychodzić mężczyźni. Niektórzy nawoływali się głośno i szli do gospody, gdzie rozpoczęto już grę, inni znów stali przed drzwiami chat bezczynnie, gapiąc się i poziewając. Mąż przerwał nagle śpiew i spojrzał bacznie na drugą stronę drogi. W jednym tylko domu mężczyzna pracował jeszcze, choć inni już spoczywali. To był jego kuzyn. Co za człowiek! Nie wytchnął do późnej nocy. Siedział teraz na przyzbie, pochylony nad robotą i wyplatał uważnie koszyk z wikliny. Trudno — bywali i tacy — ale on do nich nie należał. Lubił zabawić się — nęciła go gra — Zwrócił się do żony i napotkał bystre, wrogie spojrzenie jej oczu. Zaklął w duchu. Pracował przecie przez cały dzień, nie wolnoż mu więc zabawić się trochę wieczorem? Czy miał tak harować bez przerwy przez całe życie? A jednak nie mógł znieść wzroku, który spoczywał na nim z gniewnym uporem. Otrząsnął się, jak nadąsane dziecko i rzekł:

— Po takim dniu pracy — no, dobrze, pójdę do łóżka. Jestem zbyt zmęczony, by grać.

Wszedł więc do domu, legł na łóżku, wyciągnął się i ziewnął. Stara matka, ślepa w mroku nieoświetlonej izby, zapytała nagle:

— Czy syn mój poszedł już spać?

— A jakże, matko, — odparł gniewnie. — Cóż ma począć człowiek w takiej zapadłej wiosce — pracować i spać — pracować i spać. —

— Ano tak, trzeba pracować i spać — powtórzyła staruszka pogodnie, nie dosłyszała bowiem gniewu w głosie syna. Dźwignęła się poomacku, odszukała kąt izby, gdzie za zasłoną z niebieskiej bawełny stała jej prycza. Tymczasem syn już zasnął.

(C. d. n.)

Imponująca manifestacja Żydów krakowskich przeciw samozwańczemu kandydatowi

Kraków, 3 września.

Jak już donieśliśmy, wielkie zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Organizację Sjonistyczną na niedzielę przedpołudniem na dziedzińcu domu p. Sussera przy ul. Krakowskiej, zostało przez policję rozwiązane spowodu awantur, wywołanych przez nasłane szumowiny. W związku z tem zwróciliśmy się do referentów, którzy mieli przemawiać na zgromadzeniu, aby podali nam streszczenie swych niewygłoszonych referatów. Poniżej zamieszczamy referat tow. Dra Judy Zimmermanna:

W imię prawdy!

Ponieważ nie dane mi było na zgromadzeniu, zwołanem przez Organizację Sjonistyczną na dzień 1 września, przedstawić antecedencje, poprzedzające wystawienie kandydatury kapitana Leopolda Spiry, a przedstawienia ze strony przeciwnej mijają się grubo z prawdą, chcę na tej drodze, publicznie oświetlić i zapodać do szerszej wiadomości, pewne fakta, które każdego przekonają, że kandydatura żydowska w okręgu 81 jest nam nietylko narzuconą, ale także wystawiona została w sposób, nie praktykowany dotychczas w polityce w ogólności, a u Żydów w szczególności.

Ponieważ obecnie wpaja się w opinję, że poseł dr. Thon nie mógł być kandydatem w okręgu nr. 81, z braku poparcia u elektorów tego okręgu, ponieważ zarzuca się sjonistom, iż chcieli narzucić społeczeństwu żydowskiemu swego kandydata dla ratowania prestiżu partyjnego, a obecnie zarzuca się również sjonistom, że spowodu nieprzeprowadzenia swego kandydata, chcą za wszelką cenę utrącić mandat żydowski, muszę przedstawić zaszłości związane z wysunięciem kandydata żydowskiego z okręgu wyborczego nr. 81.

Dnia 24 lipca 1935 zostałem wezwany jako reprezentant stronnictwa sjonistycznego w Radzie Miejskiej na konferencję do Magistratu z prezydjum Rady Grodzkiej B.B.W.R. (prezes prof. Kumaniecki i sekretarz radny dr. Żak). Na konferencję tę był wezwany ze strony radnych należących przedtem również do Rady Grodzkiej BBWR p. radny Freund, a zagaił obrady p. wiceprezydent Radzyński, który oświadczył imieniem miarodajnych czynników, iż jeden mandat w okręgu nr. 81 przeznaczony jest dla Żydów i o ile Żydzi przedstawią zgodnie kandydata żydowskiego, Rada Grodzka BBWR da mu poparcie w kolegjum wyborczem, a rzeczą kandydata będzie wybór swój przeprowadzić. Ustalono wówczas, że kandydat żydowski ma otrzymać drugie miejsce na liście kandydatów, warunkiem jednak tych pertraktacyj było z jednej strony branie udziału ze strony Żydów przy wyborach, z drugiej strony uzgodnienie kandydata żydowskiego. Już wówczas oświadczyłem, że kandydatem naszym jest poseł dr. Thon, co panowie z Rady Grodzkiej przyjęli do wiadomości (podobnie zresztą jak później władze centralne w Warszawie), a p radny Freund oświadczył, że sprawa ta nie była u nich jeszcze omawiana i że decyzję tak co do brania udziału w wyborach, jak i co do ewentualnego wspólnego kandydata poda jutro. Nazajutrz na drugiej konferencji powtórzyłem nasze stanowisko co do kandydatury posła dr. Thona, a p. Freund oświadczył zebranym, że co do wyznaczenia wspólnego kandydata jeszcze jest czas, a jedynie pozytywnie ustosunkował się do brania udziału Żydów w wyborach. Po zamknięciu oficjalnej konferencji zwróciłem się do p. Freunda z zapytaniem, czy ze swej strony wysuną jakiegoś kandydata i w jaki sposób nastąpi uzgodnienie wspólnej kandydatury. Na pierwsze pytanie dał p. Freund odpowiedź przeczącą, zaś co do drugiego oświadczył, że w razie niezgodzenia się na posła dr. Thona, należałoby sprawę decyzji co do kandydata przedłożyć zebraniu t. zw. „notablów żydowskich", to jest organu, który już odbył kilka zebrań w sprawie obsadzenia wiceprezydentury miasta Krakowa Żyda na miejsce bł. p. dr. Landaua, i do którego to zebrania należeli przedstawiciele wszystkich partyj politycznych, Rady i Zarządu Gminy Żydowskiej m. Krakowa, radcy miejscy, radcy Izby Handlowej, przełożeni Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Rzemieślników, oraz kilku stowarzyszeń humanitarnych i społecznych.

Zebranie to, jako reprezentujące prawie cały Kraków żydowski, było jedynie powołane do rozstrzygnięcia kwestji kandydata żydowskiego, skoro znalazła się grupka czy klika ludzi, którzyby mogli kwestjonować osobę posła dr. Thona jako kandydata, albowiem nie było możliwem przeprowadzać plebiscytu w tym kierunku, aniteż nie można sprawy wysunięcia wspólnego kandydata żydowskiego pozostawiać stowarzyszeniom w rodzaju bożnic „Arona", „Chasydów sądeckich", lub „Rabina z Sieniawy", alboteż „stowarzyszeniu dorożkarzy" lub „trzody chlewnej". P. Freund oświadczył, iż zwoła zebranie notablów na dzień 28 lub 29 lipca. Gdy jednak w kilka dni później stwierdziłem, że żadne zebranie nie zostało zwołane, urgowałem kilkakrotnie p. Freunda o zwołanie tego zebrania, lecz p. Freund ciągle się wymawiał różnemi przeszkodami i zwlekał aż do dnia 8 sierpnia, utrzymując mnie ciągle w błędzie, że zebranie takie zwoła.

Zgodnie z tem wyczekującem stanowiskiem, aby nie uprzedzać decyzji tego zebrania notablów, nie wysuwaliśmy ani w „Nowym Dzienniku" ani na ulicy żydowskiej kandydatury posła dr. Thona, nie chcąc nikogo z zebrania notablów aniteż ze strony kombatantów stawiać w położenie konieczne i narazić się na zarzut, że z góry przesądzamy wynik zebrania i narzucamy kandydata. Postępowanie po naszej stronie było nietylko uczciwe, ale wysoce etyczne i moralne. Inaczej jednak pojmują etykę i moralność kandydat i jego gwardziści.

Podczas gdy nas trzymano w niepewności, czy jakiś kandydat prócz dr. Thona zostanie jeszcze wysunięty, gdy uśpiono naszą czujność i aktywność co do szukania czyto podpisów, czyteż w drodze zgromadzeń publicznych poparcia dla naszej kandydatury, podczas gdy ze strony przeciwnej dzisiejszy kandydat — jak wiadomo — zapewniał [illegible] w rozmowach z naszym przedstawicielem, a publicznie także na zgromadzeniach rękodzielników i innych, zapewniał sam i jego wysłannicy, że wrazie wysunięcia kandydatury posła dr. Thona swego kandydata nie wysuną, to pocichu i pokryjomu, podstępnie w sposób dotychczas niepraktykowany przez żadnego kandydata w jakimkolwiek okręgu w Polsce, a w szczególności na ulicy żydowskiej, zbierali podpisy, prawdziwe i fikcyjne od organizacyj społecznych, gospodarczych, humanitarnych i zawodowych, na kandydaturę prezesa kombatantów, przyczem starano się uśpić sumienie nawet tych nie licznych prawdziwych protektorów, których podpisy były prawdziwe, zapewnieniem, że „zbiera się te podpisy tylko w tym celu, aby z jednej strony wykazać swoją siłę i znaczenie wobec czynników miarodajnych, a z drugiej strony ofiarność i poświęcenie dla dobra interesu żydowskiego, przez ustąpienie na rzecz posła dra Thona".

Gry tej nie przewidzieliśmy, gdyż ufaliśmy że mamy do czynienia z rzetelnymi i etycznymi kontrahentami. Padliśmy ofiarą nieznajomości nowych dróg i sposobów, do jakich zdolni są, przy pomocy przepisów nowej ordynacji wyborczej, dzisiejsi macherzy wyborczy. Gdy przejrzeliśmy niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony przeciwnej, usiłowaliśmy zwołać zebranie notablów przez osoby neutralne i politycznie niezaangażowane, jednakże one odmówiły, nie chcąc się mieszać do walk wyborczych.

Już wtedy obecny kandydat urabiał opinję u miarodajnych czynników, że on jest jedynie powołanym kandydatem przez szerokie koła żydowskie i przedkładał każdemu deklaracje Gminy Żydowskiej, Stow. Kupców, Stow. Właść. Nieruchomości, wszystkie *sfingowane*, nieprawdziwe, tej treści, że instytucje odnośne dają mu poparcie jako kandydatowi żydowskiemu. Kiedy wreszcie w ostatniej chwili zwołałem na niedzielę 11 sierpnia zebranie miarodajnych osób dla powzięcia decyzji, czy kandydatem żydowskim ma być dr. Thon, czyteż dzisiejszy narzucony kandydat, kombatanci zwołali na tęsamą godzinę i tensam dzień zebranie u siebie, z wyłączeniem jednak sjonistycznych radnych gminy miasta Krakowa i Izby Handlowo-Przemysłowej, a nawet członków stowarzyszenia „Solidarność".

Na zebranie, zwołane przez naszych członków zgromadzeń wyborczych, przybyło przeszło 20 osób i to miarodajnych, z kombatantów jednak, mimo ich zaproszenia, nikt nie przybył, mimo, iż poprzednio przyrzekli, iż wezmą w tem zebraniu udział.

Mogę stwierdzić z całą świadomością tego co mówię, iż miarodajne czynniki od początku uważały kandydaturę posła dr. Thona za naturalną i dr. Thon miał być postawiony na drugiem miejscu listy kandydackiej, oraz miał otrzymać poparcie elektorów nieżydowskich, wobec czego nieprawdziwem jest twierdzenie strony przeciwnej, że nawet w razie wysunięcia tylko posła dra Thona na kandydata, nie znalazłby tenże należytego poparcia w kolegjum wyborczem. Pozatem wynik głosowania w samem kolegjum wyborczem daje świadectwo prawdzie, iż dr. Thon uzyskał większość głosów elektorów żydowskich, bo na 15 elektorów żydowskich. padło 12 głosów za dr. Thonem.

W świetle powyższych faktów, jesteśmy chyba dziś uprawnieni do wystąpienia przeciw narzuconemu nam kandydatowi, aby na przyszłość uchronić się od takiego rodzaju demoralizowania życia publicznego wśród Żydów i wykazać, że w imię hasła jednolitego frontu żydowskiego nie można popełniać czynów niemoralnych i demoralizujących społeczeństwo żydowskie.

Dla podniesienia znaczenia żydostwa w opinji własnej i w opinji obcych, dla podtrzymania własnej godności w żydostwie i położenia zapory raz na zawsze nieetycznym metodom narzucania społeczeństwu żydowskiemu kandydata na najwyższe stanowisko, jakiem żydostwo rozporządza, musimy się przeciwstawić podstępnie narzuconej kandydaturze, gdyż nie uważamy go za kandydata żydowskiego, któryby potrafił bronić należycie zagrożonych interesów żydowskich, mając z jednej strony skrępowane ręce swoją przynależnością partyjną, a w dodatku — co jeszcze ważniejsze — nie mając jakichkolwiek kwalifikacyj, ani serca żydowskiego, ani doświadczenia żydowskiego, jakie jest potrzebne dla prawdziwego obrońcy żydostwa. Jeśli żydostwo polskie we Lwowie, Wilnie i Warszawie wysunęło kandydatów narodowo - żydowskich na posłów, jako jedynych i prawdziwych obrońców żydostwa, to Kraków nie może być tą twierdzą, w której robi się wyłom, niebezpieczny dla przyszłości, iż osoby narzucone przez społeczeństwo nieżydowskie będą wyrazicielami naszych potrzeb, naszych uczuć i myśli.

Mamy nadzieję, że nauka jaką kandydat żydowski otrzyma przy wyborach w dniu 8 września, da możność żydostwu krakowskiemu już w najbliższym czasie przystąpienia ponownie do urny wyborczej i wybrania prawdziwego Żyda swoim reprezentantem. Być może, że przy znanym braku zainteresowania dla wyborów w wielkiej ilości okręgów, dziesiąta część ogólnej ilości posłów, t. j. 21 mandatów poselskich nie będą obsadzone, a wówczas muszą się w myśl przepisu ordynacji wyborczej odbyć ponowne wybory w okręgach opróżnionych i Żydzi krakowscy będą mieli możność wystawienia swego prawdziwego kandydata, w miejsce dzi-

siejszego samozwańca, który nie zostanie wybrany.

Nie łamiemy frontu żydowskiego, ale go bronimy przed gangreną i deprawacją, aby żydostwo w golusie nadal wysoko trzymało sztandar odrodzonego żydostwa, pełnego poczucia własnej godności i godności narodowej. W imię tych uczciwych haseł żaden głos żydowski nie padnie na narzuconego nam kandydata!

TEROR

Zaledwie parę dni temu oburzała się klika samozwańczego kandydata na postawiony jej zarzut posługiwania się terorem w obecnej kampanji wyborczej. Próbkę tego teroru mieli uczestnicy tysięcznego zebrania, urządzonego w ub. niedzielę na dziedzińcu domu p. Süssera przez organizację sjonistyczną i nie pomogą krętackie wymysły pisemka przedwyborczego, dowodzące jakoby „wynikła ostra kłótnia między zwolennikami różnych ugrupowań w łonie samej partji, która rychło przerodziła się w bójkę". Kto wywołał burdy na zgromadzeniu, informuje nawet życzliwie usposobiony dla t. zw. „prorządowego" kandydata „Czas", pisząc, że zajście wywołali przeciwnicy sjonistów. W rzeczywistości była to grupa znanych policji z nazwisk i odcisków palców kryminalistów, będących na żołdzie kliki narzuconego Żydom krakowskim kandydata.

Po tym wielkim popisie przedwyborczym przyszła kolej na nowy występ, świadczący z jednej strony o dalszem kontynuowaniu metod teroru i to nawet w stosunku do swoich zwolenników, a z drugiej strony stanowiący pierwszą realizację przedwyborczych obiecanek samozwańczego kandydata. Oto dowiadujemy się się znowu z „Czasu", że na zebraniu przedwyborczem inwalidów „uchwalono bojkot żydowskiego „Nowego Dziennika", który bardzo ostro atakował kandydata na posła p. Spiry (!) „Nowy Dziennik" nie będzie przyjmowany przez kioski inwalidzkie".

Że taki ew. bojkot ze strony kiosków inwalidzkich nie może zaszkodzić naszemu wydawnictwu, ani wpłynąć na zmniejszenie poczytności naszego pisma, nie mówiąc już o zmianie naszego stanowiska wobec samozwańczej kandydatury, z tego chyba zdają sobie sprawę inicjatorzy wspomnianej uchwały zebrania, na którem zresztą przemawiał „nasz" kandydat. „Nowy Dziennik" bowiem można nabyć także w sklepach, lub też wprost w administracji. Uchwała taka — o ile zostanie zrealizowana — odbije się natomiast na kieszeniach samych inwalidów, gdyż obok zarobku, jaki mają przy sprzedaży „Nowego Dziennika", zarabiają oni także od tej klienteli, która przy sposobności nabycia naszej gazety, kupuje inne towary, jak wyroby tytoniowe, czy kancelaryjne.

Tak więc narzucony Żydom kandydat zaczyna realizować swe pierwsze przyrzeczenie przedwyborcze, powtórzone przez nas przed kilku dniami za jego pisemkiem agitacyjnem:

„Będzie moim celem, ażeby temu Żydostwu, którego stosunki znam dobrze, bo od dłuższego czasu się niemi zajmuję, dać przynajmniej kawałek codziennego chleba, a do tego chleba kawałek masła".

Że realizacja ta następuje naodwrót, to jest, że zamiast dać swym oddanym wyborcom inwalidom kawałek chleba, a do tego chleba kawałek masła, kandydat zaczyna od odebrania im tego kawałka masła (czyli zarobku), położyć należy na karb s[...]istych metod teroru i represyj, jakie są jego dewizą w bezwzględnym, pozbawionym wszelkich skrupułów pochodzie ku karjerze i zaszczytom.

Także Org. „Mizrachi" przeciw narzuconemu kandydatowi

Egzekutywa Org. „Mizrachi" dla zach. Małopolski i Śląska powzięła następującą uchwałę:

Org. „Mizrachi", reprezentująca narodowo uświadomioną część ortodoksji żydowskiej, która stoi niezłomnie na gruncie szczerej i lojalnej współpracy z Rządem Rzeczypospolitej, wyraża ubolewanie, iż przy obecnych wyborach do Sejmu, Kolegjum wyborcze w okręgu 81, w którym uzyskać ma społeczeństwo żydowskie w Krakowie swego przedstawiciela w Sejmie, skonstruowane zostało w sposób uniemożliwiający swobodny i niezależny wybór kandydata żydowskiego.

Desygnowany głosami nieżydowskich członków Kolegjum wyborczego kandydat w okręgu 81 nie odpowiada życzeniu i woli społeczeństwa żydowskiego i nie wykazuje koniecznych kwalifikacyj celem reprezentowania go w Sejmie Rzeczypospolitej, w szczególności zaś zastąpienia ortodoksji żydowskiej i jej postulatów i światopoglądu.

Org. „Mizrachi" wobec powyższego oświadcza, iż Żydzi religijno-narodowi w okręgu 81 nie mogą udzielić poparcia temu narzuconemu kandydatowi.

EGZEKUTYWA ORG. MIZRACHI DLA ZACH. MAŁOP. i ŚLĄSKA.

W jaki sposób odbywają się wybory do Sejmu?

Zasady głosowania do Sejmu są przy obecnej ordynacji wyborczej zupełnie odmienne, aniżeli to miało miejsce przy dotychczasowych wyborach do Sejmu czy samorządu.

Przy poprzednio obowiązujących przepisach, wyborca zgłaszał się w komisji wyborczej, i po stwierdzeniu przez przewodniczącego komisji, że jest umieszczony na liście wyborców, wkładał do koperty wręczonej mu przez przewodniczącego kartkę wyborczą z oznaczeniem listy, na którą wyborca oddawał głos, przyczem kartę tę przynosił ze sobą każdy wyborca.

Wedle obecnie obowiązujących przepisów, wyborca w lokalu wyborczym otrzymuje od przewodniczącego komisji zarówno kopertę wyborczą, jakoteż urzędową kartę do głosowania. Na urzędowej karcie do głosowania wydrukowane są kolejno cztery nazwiska kanudydatów.

Każdy wyborca po wręczeniu mu karty głosowania ,oraz koperty przez przewodniczącego komisji, udaje się za spec. osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania, i w tem miejscu zasłoniętem, a więc niewidocznem dla żadnego z obecnych osób w lokalu wyborczym, wkłada kartę wyborczą do koperty i tę kopertę oddaje przewodniczącemu, który ją wrzuca do urny wyborczej. Nikt zatem nie wie, jak głosowano, ani też jaką kartkę włożono do koperty.

Zaznaczenie, na którego kandydata oddaje się głos ,następnje w ten sposób, że za osłoną, w kratce, która umieszczona jest obok nazwiska danego kandydata, stawia się kreskę.

Jeśli zatem odnośny wyborca nie chce głosować na pewnego kandydata, musi kratkę znajdującą się obok tegoż nazwiska pozostawić próżną, a umieścić kreskę w kratkach, znajdujących się obok innych kandydatów.

Pamiętać należy, że jeśli się nic na karcie wyborczej nie zaznacza, głosuje się automatycznie za pierwszymi dwoma kandydatami. Oddanie zatem głosu bez jakiegokolwiek zaznaczenia na karcie urzędowej, jest równoznacznem z głosowaniem na pierwszych dwóch kandydatów.

Jeżeli oficjalna karta wyborcza zostanie w jakikolwiekbądź sposób w zupełności przekreślona lub zakreślone będą nazwiska więcej aniżeli dwóch kandydatów, głos taki jest nieważny.

Ordynacja wyborcza wyraźnie przewiduje tajność głosowania, i nakłada na przewodniczących komisyj obwodowych obowiązek czuwania nad zabezpieczeniem tajności głosowania. Podobnie zapewnia ordynacja wyborcza, iż w każdym lokalu wyborczym, muszą być urządzone osłony, zabezpieczające tajność głosowania (art. 58 i 62 ord. wyb.)

Każdy zatem wyborca ma nieskrępowane prawo (nawet obowiązek ustawowy) tajnego głosowania, a ze względu na urządzone osłony pełną możność oddania głosu w sposób, odpowiadający jego przekonaniom.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„WYCHOWANKA"

(Komedja w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry).

W teatrze, tej krainie złudy, panuje wszechwładnie konwenans, wedle którego sezon zaczynać należy zawsze jakąś sztuką klasyczną. Nasz Teatr Miejski miał być teatrem Fredry, a stał się teatrem Słowackiego. Ale Fredro, jak to wykazał w swej bardzo ciekawej pracy Boy-Żeleński, stał się „dużą kamienną osobą". P dyr. Frycz wybrał więc na otwarcie sezonu mało znaną, w roku 1858 napisaną, a dnia 29 września 1877 roku za dyrekcji Koźmiana wystawioną „Wychowankę". Nie byłoby nieszczęścia, gdyby zerwano z tym konwenansem i wystawiono na zainaugurowanie sezonu jakąś sztukę współczesną, tętniącą rytmem problemów nas głęboko interesujących; a jeśli już miał być koniecznie Fredro, można było wystawić jedno z jego arcydzieł, które stało się już własnością publiczności. Dyrektor Frycz postanowił jednak zacząć sezon sztuką mało znaną i niebardzo interesującą. Chwalebnym jest ten zamiar kroczenia nie po linji najsłabszego oporu, a eksperyment przezwyciężenia apatji publiczności środkami artystycznemi tak wystawy jak i gry, jest nawet wcale ciekawy. Mam tylko poważne wątpliwości, czy udało się publiczności narzucić nowego Fredrę.

Bo fabuła „Wychowanki", utworu jak powiada p. Pochmarski, powołując się na speca fredrologji prof. Kucharskiego, nie wzbudza dużego zainteresowania ani wzruszenia widowni losami bohaterów. Interesuje raczej psychologję osób i środowiska, leżącą na peryferjach samej akcji. I tak zajmuje nas pan pułkownik Morderski, który w ostatnich odsłonach sztuki dzięki pochlebstwom pieczeniarzy, sam się awansuje na generała. Polska miała podostatkiem takich pułkowników i regimentarzy, którzy klęli siarczyście jak kawalerzyści, ale prochu nigdy nie wąchali i byli właściwie mocno podszyci tchórzem. Zresztą nietylko w dziedzinie wojskowości, która tak pociąga fantazję barwnością munduru, panowała a może i jeszcze panuje epidemja samozwańczych dygnitarstw, ale i w każdej innej dziedzinie można wyłowić anonimowe wielkości, które nie wytrzymują pierwszej lepszej próby życia. Drugim typem względnie już typkiem, wprost proszącym się o ujęcie groteskowe, jest imci pan Narcyz, mały urzędniczek, trzymający się klamki pańskiej, za pieniądze zdolny do wszystkiego, figura raczej pocieszna niż komiczna.

A potem jeszcze jeden walor, stanowiący właściwie tajemnicę uroku, jaki wywiera Fredro: Zosia, wychowanka Morderskich, owiana jest poezją najtkliwszego uczucia i godnie figuruje w galerji subtelnych kobiecych postaci fredrowskich.

Pozostaje tylko eksperyment zdobycia publiczności środkami artystycznemi. Zanim jednak przejdziemy do tego momentu, chciałbym jeszcze podkreślić doniosłość „Obrachunków fredrowskich" Boya. Zdaje mi się, że Boy był obecny na premjerze i mógł jeszcze raz skoufron-

Faszyzm w Rumunji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Bukareszt we wrześniu.

Wydalenie z Rumunji korespondenta „Voelkischer Beobachter" zwróciło ponownie uwagę na ruch faszystowski w kraju. Dramatyczne okoliczności, które towarzyszyły wydaleniu korespondenta naczelnego organu partyjnego nazi odgrywają mniejszą rolę, aniżeli stwierdzenie faktu, iż przez wydalenie ujawniony został kontakt między ruchem narodowo - socjalistycznym w Niemczeh a faszystowskim w Rumunji. Jakiego rodzaju jest ta współpraa jeszcze niewiadomo, ale władze obiecują, iz w najbliższych dniach cały odnośny mater,ał zostanie podany do wiadomości publicznej. Już jednak wiadomo, iż dziennikarz niemiecki został aresztowany za wzięcie udziału w pierwszym kongresie nowoutworzonej partji „narodowo-chrześcijańskiej". Partja ta została założona przez znanego wodza antysemitów rumuńskich, prof. Cuzę, i pisarza — publicystę z Siedmiogrodu — Gogę. Dziennikarz niemiecki przybył na zjazd nie w charakterze obserwatora zagranicznego, ale — jak utrzymują tutaj — odgrywał znaczną rolę w organizacji zjazdu.

Prasa rumuńska podaje na ten temat szereg informacyj, aczkolwiek śledztwo nie zostało dotychczas ukończone. A więc dzienniki donoszą, że korespondent „Voelkischer Beobachter" dysponował dużemi sumami dla finansowania propagandowej akcji faszystowskiej w Rumunji, że był w bliskim kontakcie z szeregiem osobistości, które dostarczały mu cennych informacyj. Na marginesie tego wypadku trzeba stwierdzić, że jest już dziś publiczną tajemnicą fakt istnienia rozmaitych kontaktów osobistych i organizacyjnych między organizacjami faszystowskiemi w Europie.

Oddawna np. było wiadome, że faszystowskie ugrupowania rumuńskie pozostają w kontakcie z partją faszystowską Włoch i z narodowo - socjalistyczną Niemiec. W ostatnich czasach przeważyły na terenie rumuńskim wpływy narodowych socjalistów. Tę przewagę należy przypisać temu, że zarówno narodowy socjalizm, jak faszyzm rumuński są stuprocentowo antysemickiemi ruchami. Partja narodowo-chrześcijańska w Rumunji przewiduje w swoim programie podział mniejszości zamieszkałych na terytorjum Rumunji na różne kategorje. Do pierwszej należy mniejszość niemiecka, która może być dopuszczona do czynnego udziału zarówno w życiu publicznem jak gospodarczem kraju. Do drugiej kategorji należą Węgrzy oraz mniejszości słowiańskie. Ta część ludności może być dopuszczona tylko do pewnych działów administracji państwowej, zaś czynny jej udział w życiu gospodarczem ma odpowiadać procentowemu stosunkowi w kraju. *Do trzeciej kategorji należą Żydzi. Nie mogą oni być dopuszczeni do żadnych urzędów państwowych, samorządowych ani gospodarczych.* Ich udział w życiu gospodarczem ma być uzależniony nietylko od kwoty procentowej, ale również od szeregu innych kwestyj. Faszyzm rumuński, podobnie, jak narodowy socjalizm w Niemczech, uważa Żydów za rasę mniej wartościową i ich udział w życiu publicznem za szkodliwy.

Drugim punktem programowym, który zbliża faszyzm rumuński do narodowego socjalizmu, jest nienawiść do Rosji. Nienawiść ta wypływa jednak z innych źródeł w niemieckim ruchu narodowo - socjalistycznym niż w faszyźmie rumuńskim. W Niemczech nienawiść do Rosji jest wynikiem dążności do podboju Wschodu, okupowania terenów, na których „głodny" naród niemiecki znajdzie ujście dla swojej ekspansji. Jest to nawrót do odwiecznego, germańskiego „Drang nach Osten". Rumunja nie jest krajem przeludnionym. Na jej terytorjum, które obszarem odpowiada terytorjum Włoch, mieszka 18 miljonów ludzi, przyczem warunki gospodarcze i klimatyczne są znacznie lepsze aniżeli na półwyspie łacińskim. Ale Rumunja graniczy z Rosją, ktora od początku istnienia państwa rumuńskiego jest dla niego w dobrem i złem znaczeniu czynnikiem decydującym. Dla Rosji carskiej droga do Konstantynopola prowadziła zawsze przez Rumunję (również przez Bułgarję). Już ten fakt wystarczał, aby każdy Rumun odczuwał trwogę na dźwięk słowa „Rosja". Jakkolwiek stosunki wewnętrzne w Rosji uległy radykalnej zmianie, Rosja jest nadal postrachem dla rumuńskich polityków. Strach przed Rosją w łączności z komunizmem wzrósł jeszcze bardziej, jakkolwiek propaganda komunistyczna niewiele może zdziałać w kraju rolniczym, jakim jest Rumunja. Nikt natomiast nie może ręczyć, że propaganda bolszewicka nie przeistoczy się w nową formę imperjalizmu rosyjskiego. Tego imperjalizmu, który uważał Rumunję jedynie za część składową Imperjum Rosyjskiego. Nie można również zapomnieć i o tem, że sprawa Besarabji nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Sowiety nie złożyły oświadczenia, iż rezygnują z pretensyj do tego terytorjum. W tej części kraju propaganda komunistyczna jest najintensywniej prowadzona. Tak rozumują nietylko faszyści rumuńscy, ale również i wielu innych polityków.

Wspólna nienawiść do Rosji i Żydów zdystansowała wpływy faszyzmu włoskiego w Rumunji, otwierając drogę narodowemu socjalizmowi. W tych warunkach łatwo było ugruntować wpływy niemieckie. Jak daleko one sięgają, trudno chwilowo ocenić. Jedno jest bezsprzeczne: na odcinku zwalczania prorosyjskiej polityki rządu rumuńskiego Niemcy zdołały osiągnąć spore sukcesy. Z tym faktem musi się liczyć również i Titulescu. Zmianom nastrojów wobec Rosji należy sobie tłumaczyć odroczenie terminu podróży Titulescu do Moskwy.

I. S.

Bł. p.

Jakób Kraus

zmarł w 34 r. życia

Pogrzeb odbył się w Wieliczce w dniu 30 sierpnia b. r. o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzeństwo

tować Fredrę czytanego z Fredrą wystawionym. Boy nauczył nas teraz patrzeć się na Fredrę, a dzięki niemu dostrzegamy nawet w tym słabym utworze, jakim jest „Wychowanka", wiele rzeczy, któreby inaczej uszły naszej uwadze. A więc ten dworek szlachecki, względnie nawet dwór większy i zamożniejszy, robi na nas wrażenie jakiejś sielanki. Ale jest to tylko maska, pod którą kryje się gra zaborczych instynktów i niecnych intryg. Sam p. pułkownik jest nadętym głupcem i cymbałem pierwszej klasy. Gdy się dowiaduje, że jego wychowanka nie jest jego córką, pieni się ze wściekłości, że go tak nabrała żona leśnego Hrynka Bajduły. Synowiec jest idjotycznym łowcą posagowym, żona i jej siostrzenica to nikczemne intrygantki, a na resztę postaci składają się pieczeniarze i pochlebcy. Jedyny uczciwy człowiek z całej tej galerji głupców i intrygantów p. Wacław jest postacią bladą, niezdecydowaną, zgrywającą się w roli demonizującego Hamleta. Sympatyzuje wprawdzie z uroczą Zosią, ale czynnie występuje dopiero wtenczas, gdy się dowiaduje, że jest właściwie szlachcianką. Mocno wątpimy, czy p. Wacław ożeniłby się z Zosią, gdyby nie miał pewności, że nie jest córką Bajduły. Takie to lwie pazury satyry wykazuje Fredro nawet w tym na pierwszy rzut oka niewinnym i powstałym pod wpływem Goldoniego utworze.

A teraz usiłujmy odpowiedzieć na pytanie, czy p. dyrektorowi Fryczowi, który „Wychowankę" opracował scenicznie, eksperyment się udał. Inscenizator i reżyser stworzył, jak zresztą do tego nas już przyzwyczaił, pełne smaku zewnętrzne tło, a dekoracje i kostjumy były barwnemi i oko nęcącemi plamami. Tempo zachowało jednak dużo „osterwizmu", pod czem rozumieć należy celebrowanie akcji i cyzelowanie szczegółów kosztem żywości.

Mieliśmy też sposobność zapoznania się z nowemi siłami aktorskiemi, które ożywić mają oblicze naszego zespołu. Wrócił więc do nas p. Fabisiak, który przed kilku laty zdobył w Krakowie dużą popularność, ale porzucił potem Kraków dla złotego runa Warszawy. Kraków przywitał znowu tego syna marnotrawnego, bo jest to artysta solidny i o dużych możliwościach charakterystycznych. Pyszną też była jego postać pana pułkownika Morderskiego. Bardzo ciekawie zaprezentował się nam p. Węgrzyn, który z postaci Narcyza stworzył rozkoszną groteskę, bynajmniej nie przejaskrawioną. Pani Roma Pawłowska w roli Zosi miała zdaje się szaloną tremę, ale potem „rozegrała się" i wydobyła dużo ujmującego czarn. Niewdzięczną rolę p. Wacława zagrał p. Modzelewski i narazie niewiele z niej wydobył. Czekajmy jednak z sądem do dalszych kreacyj tego zdaje się inteligentnego aktora. Tosamo powiedzieć można o p. Sucheckiej, która również udźwignąć musiała niebardzo miłą rolę czarnego charakteru. Ze starego naszego zespołu wymienić możemy soczysty typek Hrynka w ujęciu p. Woźnika i raczej udaną galerję, którą stworzyli pp. Zalewska i Jaworska oraz p. Koudrat, jak zawsze niezawodny, p. Kułakowski oraz p. Turski, który tym razem dał nam bardzo sympatycznego starego służącego.

M. K.

Trzy lata bez snu

Niedawno gazety całego świata rozpisywały się o pewnym mieszkańcu Budapesztu, który miał rzekomo nie spać w ciągu... 16 lat. Pozostawiając odpowiedzialność za prawdziwość tego faktu gazetom, które go tak skwapliwie zanotowały, warto zwrócić uwagę na dziwny niesłychanie rzadki wypadek, jaki zarejestrowano ostatnio w Maurenkirchen (w austrjackim Tyrolu). Mieszkaniec tego miasteczka, niejaki Rudolf Endlicher, liczący 60 lat, obywa się bez snu od trzech lat.

Endlicher co wieczór kładzie się do łóżka, lecz nigdy zupełnie nie zasypia. Zapada jedynie w lekką drzemkę, która zresztą, trwa dosyć krótko. Podczas tej drzemki Endlicher zachowuje całkowitą świadomość, doskonale słyszy wszystko, co się w pokoju dzieje. Napróżno Endlicher próbował różnych środków nasennych; nawet najsilniejsze dawki nie mogły sprowadzić snu.

Endlicher jest z zawodu tkaczem. Bardzo lubi przesiadywać długo w nocy, spędzając czas na grze w karty w miejscowej karczmie Poza tem prowadzi zupełnie normalne życie.

Czasem opanowuje go niezwykłe zmęczenie. Wtenczas jego lekarz odsyła go do szpitala, gdzie Endlicher spędza dwa-trzy tygodnie i powraca do domu z nowym zapasem sił.

Lekarze tłumaczą dziwny stan Endlichera jakąś wyjątkową pobudliwością nerwowego ośrodka snu, znajdującego się w mózgu człowieka. Pobudliwość taka może być wywołana przez sklerozę arteryj.

Pewien sławny chirurg chciał operować Endlichera, lecz „człowiek bez snu" nie zgodził się na bardzo ryzykowną operację, która musiałaby być dokonaną z zachowaniem niezwykłych środków ostrożności.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Wielki humorysta Ameryki Will Roggers, który zginął w katastrofie samolotowej z Willey Postem, mówił:

— Lubię jeździć do Europy. W Londynie chodzę przed pałac królewski przyglądać się zmianie warty, a w Paryżu chodzę na Quai d'Orsay, by przyglądać się zmianom... gabinetu.

Humor Roggersa był o tyle zabawniejszy, o ile — niby to żartując — nazywał rzeczy po imieniu. Powracając np. z Dalekiego Wschodu do Hollywood, gdzie piastował urząd burmistrza, został przez swoich podwładnych, to jest policję i straż pożarną z wielkim hałasem powitany. Gdy naczelnik policji skończył swoją mowę powitalną, Roggers odpowiedział:

„Hallo, złodzieje. Spodziewam się żeście dosyć nakradli tu w mojej nieobecności".

Był to niby żart, lecz wszyscy wiedzieli, że rzeczywiście tak było.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy nastąpi reforma ryczałtu podatkowego?

Jak wiadomo na rok bieżący została przedłużona dotychczasowa zasada wymiaru zryczałtowanego podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw, której podstawą jest podział przedsiębiorstw na grupy jednakowym dla każdej z nich wymiarem podatkowym. Wprowadzono jedynie niewielką ulgę w postaci obniżenia przeciętnie o 15 proc. globalnego obrotu, przyjętego w latach 1928—31 za miernik przy ustalaniu grup podatkowych.

Przedłużenie tego systemu ma charakter prowizorjum, bowiem od roku przyszłego poddany on zostanie zasadniczej reformie. Projekt tej reformy został już przez Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych opracowany i przedstawiony min. skarbu, którego decyzji oczekiwać należy w ciągu najbliższych tygodni.

Projekt Związku ma przedewszystkiem na celu odnowienie podstaw wymiaru ryczałtowego, który jak powiedzieliśmy wyżej, w zasadzie oparty jest na przeciętnych obrotach, ustalonych jeszcze w latach 1928—31, a więc zupełnie nie odpowiada obecnemu stanowi rzeczy. Pozatem zasadnicza cecha nowego projektu, odróżniającą go od systemu dotychczasowego, jest to, iż odrzuca on podział przedsiębiorstw na grupy, wprowadza natomiast indywidualny wymiar zryczałtowanego podatku przemysłowego — zgóry na okres 2 lat. Dla każdego zatem przedsiębiorstwa obrót winien być ustalony odrębnie, wymierzony zaś na tej podstawie podatek obowiązywałby przez 2 lata, z płatnością w 8 ratach kwartalnych. Podstawą byłby obrót w ostatnim roku operacyjnym, a więc na najbliższy okres dwuletni — rok 1935.

Ryczałtowa suma podatku, wymieniona zgóry na przeciąg dwu lat, nie może ulec w zasadzie w ciągu tego okresu żadnej zmianie. Jednak po upływie jednego roku, jeśli obrót w tym czasie wzrósł lub obniżył się o 50 proc. zarówno urząd skarbowy, jak i płatnik mogą wystąpić o zmianę wymiaru.

Dla rozstrzygania odwołań, wnoszonych przez płatników, czujących się pokrzywdzonymi przez decyzje władz w sprawie wymiaru zryczałtowanego, projekt samorządu gospodarczego przewiduje powołanie do życia specjalnych komisyj odwoławczych przy Izbach Skarbowych. Składałyby się one z przedstawicieli drobnych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, obradowałyby zaś pod przewodnictwem urzędników min. skarbu. Przeznaczone byłyby one wyłącznie do rozstrzygnięcia odwołań, związanych z ryczałtem.

Projekt Zw. Izb przewiduje objęcie zryczałtowanym wymiarem podatku obrotowego przedsiębiorstw II, III i IV-ej kategorji handlowej oraz VI, VII i VIII-ej kat. przemysłowej, których obrót roczny nie przekracza 50 tyś. zł. łącznie z obrotem, osiągniętym z tytułu tranzakcyj artykułami, podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu. Nie mają podlegać ryczałtowemu wymiarowi — w myśl projektu — spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie oraz wszelkie przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Zaznaczyć należy, iż projekt, opracowany przez Zw. Izb, różni się od projektu, zgłoszonego przez Izbę łódzką, która jako główną zasadę systemu ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego wysunęła jego fakultatywność. W myśl propozycyj Izby łódzkiej przedsiębiorstwa handlowe III i przemysłowe VI i VII kategorji winny być objęte ryczałtem jedynie na własną prośbę, zaś przedsiębiorstwom niższych kategoryj przysługiwałoby prawo ubiegania się o wyłączenie z ryczałtu.

Pozatem wnioski samorządu łódzkiego zmierzały do zapewniania płatnikowi udziału w wymiarze zryczałtowanego podatku. Mianowicie dążyły do tego, aby podstawę wymiaru stanowiły dane, dostarczone przez płatnika, które byłyby obowiązujące, jeśli władze skarbowe nie posiadałyby innych danych. W przeciwnym wypadku, wymiar winien być dokonany w porozumieniu z płatnikiem.

Jak widzimy, projekt Zw. Izb tych wniosków Łodzi nie uwzględnia, tem niemniej zostały one przedstawione min. skarbu łącznie z projektem głównym.

Rewizja taryfy towarowej P. K. P.

Po blisko rocznej pracy zostały ukończone w Ministerstwie Komunikacji studja nad rewizją taryfy towarowej P.K.P. Rewizja taryfy objęła: 1) układ podręczników taryfowych, 2) treść przepisów taryfowych, 3) budowę schematów opłat przewozowych (tak zw. baremów klas taryfowych) oraz 4) tak zw. opłaty dodatkowe.

W zakresie postanowień taryfowych jedną z najważniejszych zmian, jakie wprowadzono w wyniku rewizji, jest obniżenie podstawowej normy wagi przy przesyłkach wagonowych z 15 do 10 ton, co stanowi obniżenie kosztów przewozu towarów o małym ciężarze gatunkowym oraz potania również obrót mniejszemi partjami towaru. Z innych ważniejszych zmian w tej grupie przepisów wymienić należy obniżenie minimalnych norm wagi przy przewozie przedmiotów wielkich rozmiarów z 2 tys. kg. do 1 tys. kg., a przy przewozie środków transportu lądowego, wodnego i powietrznego — z 3 tys. kg. do 2 tys. kg. Potanieje też przewóz w wagonach — chłodniach wskutek obniżenia z 5 proc. do 3 proc. przewoźnego za użycie tych wagonów. Zmianie ulegnie również sposób obliczania przewoźnego za drobne przesyłki zwierząt żywych celem ujednolicenia go z zasadami stosowanemi przy przesyłkach wagonowych.

W zakresie schematów opłat towarowych wprowadzono następujące zmiany: W wyniku zaniechania walki konkurencyjnej z samochodami na krótkich odległościach — niewielkiej podwyżce uległy opłaty klas drobnicowych i droższych klas wagonowych na odległościach 5-100 km., natomiast na odległości powyżej 100 km. koszty przewozu drobnicy doznają obniżki, dochodzącej do 12 proc. w klasie I, do 17 proc. w klasie II i do 25 proc. w klasie III, do których należą najtańsze towary. Uporządkowano układ schematów opłat przewozowych, ustanawiając 16 zasadniczych ogólnych klas wagonowych (zamiast obecnych 7), równomiernie rozłożonych w pierwszym stopniu różniczki poziomej. Taryfę na przewóz przesyłek drobnych ujęto w 3-ch klasach o 2-ch normach wagi każda (do 2.000 kg. i powyżej). Celem przyspieszenia obrotu towarowego obniżono koszty przewozów przesyłek pośpiesznych przez wprowadzenie trzech klas zamiast dotychczasowej jednej klasy, która była prohibicyjna dla tow. tańszych; zmiana ta powoduje obniżkę na średnich i dalszych odległościach do 50 proc. Dopłatę za przewóz przesyłek pośpiesznych pociągami ruchu osobowego obniżono z 25 proc. do 10 proc. Klasę specjalną dla zboża obniżono o 10 proc., a dla zwierząt żywych o 30 proc. na odległości powyżej 300 klm. W klasie dla węgla przywrócono normalną budowę, a klasę dla materjałów drzewnych utrzymano bez zmian.

W zakresie opłat dodatkowych obniżono opłaty za ważenie wagonów niemieszczących się na wadze, za przeładowanie przesyłek z jednego do drugiego wagonu, za dodatkowe zlecenie nadawcy, za wynajem klatek do przewozu zwierząt, za pojenie, za zawiadomienie telefoniczne odbiorcy o przybyciu przesyłek i t. d. Pewne zniżki wprowadzono też za przewozy tak zw. lokalne, to zn. w obrębie tej samej stacji pomiędzy stacją a ładownią publiczną i t. p. Uporządkowano i usystematyzowano przytem wykazy opłat dodatkowych i dotyczące ich postanowienia, wydzielając jednocześnie do zeszytu taryf portowych opłaty dodatkowe w portach ze względu na specjalny ich charakter.



WTOREK, 3 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący, oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy oraz audycja dla szkół pt. „Witajcie dzieci“ 12.35 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet oraz „Z rynku pracy“ 15.15 Przegląd giełdowy oraz wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Duety w wyk. Zofji Temnickiej i Ireny Bardy. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein; 15.50 Z Warszawy: Płyty; 16.00 „Skrzynka P. K. O.“ 16.15 Recital skrzypcowy w wyk. Feliksa Eyle; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — koncert w wyk. chóru „Lechitów“ pod dyr. Piotra Rodziewicza; 17.00 Odczyt pt. Samochód i silniki spalinowe, wygł. p. W. Frenkiel; 17.15 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego i Ludwik Lawiński (monologi) 17.50 „Encyklopedja mówiona“ w oprac. inż, St. Broniewskiego (na wszystkie rozgłośnie) 18.00 Utwory fortepianowe w wyk. Ireny Kaszowskiej; 18.30 Szkic literacki pt.: „Kryzys kultury artystycznej“ pióra Alfreda Woycickiego; 18.45 Tyrol w muzyce (płyty); 19.00 Pogadanka pt.: „Szanujcie prace mrówek“ wygł. Henryk Nidjol; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 wiadomości sportowe 19.40 Wiadomości spotowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.10 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego i St. Zawadzka (śpiew) 21.00 Dziennik wieczorny „Obrazki z Polski współczesnej“ 21.15 Muzyka baletowa z płyt; 22.00 Muzyka salonowa w wyk. ork. Malej PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 22.30 Feljeton pt.: „Obrazki z dalekiej Mongolji“ wygł. Al. Janta Połczyński; 22.45 Odczyt pt. Spojrzenie na Abisynję prof. U. J. Dr. Jan Nowak 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.05 D. c. muzyki salonowej w wyk. Małej ork.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Życie wsi w naszej literaturze“ — szkic liter. St. Dobrowolskiego; 18.45 Płyty; 19.00 Wiadomości roln. 19.10 p. Kraków,

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Rodzicom na nowy rok szkolny“ — wygł. wiz. J. Mangold; 18.45 Płyty; 19.00 Feljeton sportowo turystyczny; 19.10 p. Kraków; 22.45 „Rola fantazji w obrazie“ pióra Br. Olszewskiego; 23.00 p. Kraków

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna — inż. Miński; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy St. Rusockiego (tenor); 19.00 „Kłopot z zastępcami“ — red. Rotbart; 19.10 p. Kraków; 22.45 „Ostatnia opowieść Habibułłacha“ — Wł. Podwyszyńskiego; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radjosłuchaczami — red. Piotrowski; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 22.45 Płyty; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 „Z warsztatów i biur“ — reportaż; 20.10 „Wszystko dla ciebie“ — koncert; 22.10 Utwory fortep. i organowe J. S. Bacha.

Medjolan (221.1) 20.45 „Ostatni walc“ — operetka O. Straussa.

Leningrad (1224) 15 „Knjaź Igor“ — opera Borodina (fragm.) 18.00 „Hugenoci“ — opera Meyerbeera; 21.00 Muzyka sowiecka.

Obniżka cła na brzoskwinie

Minister skarbu wydał rozporządzenie, ustanawiające cło zniżone na brzoskwinie świeże, przywożone do Polski za pozwoleniem ministra skarbu. Cło zniżone obowiązywać będzie od dnia 1 września rb. do dnia 15 września rb. włącznie i wynosić będzie 80 zł. od 100 klg. brzoskwiń świeżych.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Monte Carlo w dżungli

Niedawno temu tam, gdzie teraz znajdują się prymitywne domki kopaczy złota, szumiał prastary las, i jego ciszę rzadko tylko przerywał odważny myśliwiec, który narażając się na niebezpieczeństwo ugrzęźnięcia w moczarach, albo ukąszenia przez jadowite węże, wybierał się na polowanie. Aż do czasu, kiedy Tom Swift — na jego hańbę musi się powiedzieć wyrodny syn Ameryki, który przed krzesłem elektrycznem schronił się w Australji — w pogoni za kangurem znalazł między kamieniami wyschniętej rzeki, kawał ciężkiego dziwnego minerału, który przy bliższem badaniu okazał się bryłą złota. Kilka miesięcy sam eksploatował swoje odkrycie, później zwąchali coś dwaj żądni złota Włosi, zaczęli go śledzić, wszczęła się między nimi zacięta walka, i odkrywca północno - australskiego Klondyke padł ofiarą zabójstwa i nie wrócił już więcej z dżungli.

Dwaj Włosi, też nienajlepsi synowie swojej ojczyzny, nie zachowali w tajemnicy swego odkrycia, poczęły się wędrówki starych i młodych, osobników bez egzystencji, awanturników starego i nowego świata. W ten sposób powstała najmłodsza osada kopaczy złota, nazwana Tennants Creek.

Osada ta liczy dzisiaj zgórą dwieście mieszkańców, a jeden z nich Hiszpan Ranudo, któremu się najlepiej powiodło, wybudował sobie nawet dom z kamieni. Zdawało się, że Ranudo, który w międzyczasie został już burmistrzem, dostał rywala w osobie Francuza Billona, ale pewnego dnia Billon nie powrócił z dżungli. Może padł ofiarą wypadku, a może go zamordowano. W tych stronach o wypadki śmiertelne nie trudno, chociaż kto osiędla się w Tennants Creek, przygotowany być musi w każdej chwili do obrony, do walki o życie.

Winę, że życie Billona tak prętko się skończyło ponosi podobno Chińczyk Hungti. Pewnego dnia pojawił się Chińczyk w osadzie, i co dziwniejsze, nie interesował się wcale złotem. Natomiast całe wieczory spędzał w jednej knajpie, należącej do Malajczyka. Kopacze po uciążliwym i znojnym dniu pracy, chętnie przesiadywali wieczorami w knajpie, popijali wódkę i grali w kostki. Naturalnie nie obchodziło się bez gorących sprzeczek i często, gęsto ktoś wyciągnął nóż, ale do przelewu krwi nigdy nie dochodziło, bo zawsze znalazł się ktoś spokojniejszy, i w ostatniej chwili wytrącał nóż z ręki.

Pewnego dnia znikł Hungli i powrócił po kilku dniach w towarzystwie kilku tubylców, którzy przywieźli na taczkach większą ilość blachy cynkowej i zbudowali z niej wśród palm i wysokich drzew dużą i obszerną halę. Mieszkańcy osady zastanawiali się, co to właściwie ma oznaczać, aż pewnego dnia Chińczyk zaprosił ich na otwarcie lokalu, poświęconego djabłu, Fantanowi, demonowi gry. I „Fanton" tak nazywał się niewinnie ten lokal, tyle rozrywek ofiarował swym gościom, że zakasował wnet Malajczyka i mieszkańcy osady wieczorami zbierali się w kasynie Chińczyka.

Co wieczór w kasynie powtarzał się ten sam rytuał: Chińczyk siedział pośrodku stołu, przed nim stał puhar z dwiema kostkami, które służyły do tego, ażeby złote pieniądze kopaczy w jak najkrótszym czasie przeniosły się do kasy Chińczyka.

Trzy miesiące prowadził już Chińczyk swoją spelunkę i cieszył się niezwykłem powodzeniem, jedynie Billon i kilku jego towarzyszy trzymali się odeń zdala, pozostali wierni Malajczykowi. Aż pewnego razu po sutej libacji, w stanie niebardzo trzeźwym, pojawił się Billon w Monte Carlo Chińczyka. Początkowo przegrywał, później szczęście zaczęło mu sprzyjać. I Billon w przeciągu kilku godzin wygrał całą gotówkę Chińczyka. Dwadzieścia tysięcy funtów powędrowało do kieszeni pijanego Billona.

Nazajutrz jednakże i Billon i Chińczyk znikli z osady. Znaleziono tylko ślady szerokich butów Billona, które ginęły koło trzęsawiska w dżungli. Czy w nietrzeźwym stanie zapuścił się w las, chcąc zakopać tam swój skarb, czy Chińczyk śledził go i obrabował, tego nie zdołano wykryć. Ta kwestja przez kilka dni zajmowała mieszkańców osady, później wszystko wróciło do zwykłego trybu, że „kasyno" prowadzi obecnie Malajczyk, ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich mieszkańców.

—ooo—

Nowy wampir

W Oburne (Kalifornia) aresztowano 21-letniego Cremera, który przyznał się do zamordowania 27 osób. Cremer został aresztowany na ulicy, gdy głośno opowiadał, że zabija zwierzęta, aby pić ich jeszcze ciepłą krew. Przyprowadzony do komisarjatu policji przyznał się do wszystkich swoich potwornych zbrodni.

Opowiadanie Cremera było tak niesamowite, że policja spoczątku nie chciała mu wierzyć.

W Oburne w ostatnich latach zginęła bez wieści spora ilość ludzi, Cremer twierdzi, że zamordował 27 osób, a trupy ich ukrył na dnie opuszczonych kopalń węgla, znajdujących się w okolicach miasta.

Konkurs piania

Jak donoszą pisma amerykańskie, w stanie Nebraska odbył się jedyny w swoim rodzaju konkurs, a mianowicie piania 250 kogutów, w którym odnieść miał zwycięstwo ten kogut, który zapieje największą liczbę razy w ciągu dwóch godzin.

W wielkiej sali umieszczono klatki ze współzawodniczącemi ptakami. Z początku jednak koguty, umieszczone każdy w oddzielnej klatce, milczały, onieśmielone czekającym na ich koncert tłumem publiczności.

W końcu wszakże jeden z kogutów zapiał. W jednej chwili inne koguty przechyliły głowy i nie zważając już na publiczność, odpowiedziały śmiałkowi. Rozpoczął się w ten sposób koncert ogłuszający, gdyż na każde pianie odpowiadały zaraz inne piania.

Ale stopniowo zamilkały zmęczone ptaki. Co raz mniej ich piało, aż wreszcie, po dwu godzinach, zwyciężył kogut, który w tym czasie zapiał 48 razy!

Tragedja w Schaffardon

Schaffardon jest niewielką wioską w pobliżu słynnego kąpieliska Aix-les-Bains. W wiosce tej, w ładniutkiej willi zamieszkiwał p. Bartin, inwalida wojenny, który podczas sezonu w kąpielisku prowadził sklep z drobiazgami galanteryjnemi. Jego żona Denise 36-letnia kobieta, była nauczycielką w miejscowej szkółce. Małżeństwo żyło bardzo szczęśliwie, wraz z trojgiem dzieci — dwoma córeczkami i 15-letnim synem Rajmundem. Oprócz tego w willi mieszkała matka p. Bertin, staruszka 75-letnia.

Dni płynęły pogodnie i spokojnie.

Aż wreszcie, przed paru dniami willa państwa Bertin stała się widownią strasznej tragedji, a mianowicie wieczorem pani Bertin ubrała się w wieczorową suknię i oświadczyła, że udaje się do Aix-les-Bains. Zamiast jednak zejść nadół, udała się do pokoju swojego synka, a domownicy usłyszeli okropny krzyk dziecka oraz krzyk starszej pani Bertin. Kiedy zdążyli wpaść na górę, oczom ich przedstawił się okropny widok. 15-letni Rajmund leżał w łóżku z czaszką roztrzaskaną uderzeniem wielkiego, żelaznego pogrzebacza, który trzymała w dłoni, nieprzytomnie spoglądająca Denise Bertin. W sąsiednim pokoju leżały zwłoki starszej pani Bertin, która również poniosła śmierć od uderzenia zadanego pogrzebaczem w skroń.

Denise Bertin spojrzała po obecnych nieprzytomnie, a następnie unosząc tren czerwonej sukienki, zaczęła schodzić po schodach nadół. Przerażony mąż zabiegł jej drogę, zapytując:

— Dokąd idziesz, Denise?

— Idę na spacer. Jest taki cudowny wieczór.

Nieszczęśliwą kobietę odwieziono do zakładu dla obłąkanych.

Dwaj narzeczeni zniknęli w dniu ślubu

Sensację w Londynie wzbudziła historja dwu małżeństw, które miały być zawarte tego samego dnia, a które nie doszły do skutku. W pierwszym wypadku 23-letnia Marja Web, daremnie oczekiwała w kościele na narzeczonego, który nie przybył. Po dość długim oczekiwaniu zrozpaczona dziewczyna powróciła wraz z rodzicami do domu, gdzie zastała lakoniczny telegram. „Wszystko nieważne — Artur". W tym samym czasie, orszak ślubny złożony ze 100 osób oczekiwał daremnie w innym kościele na niejakiego p. Smitha, który miał poślubić piękną pannę Winifred Wolsenden. Pan Smith odwiedził narzeczoną w dniu poprzedzającym ślub i niepokazał się więcej. Obaj mężczyźni zginęli bez śladu, a sprawa uzyskała taki rozgłos, że policja rozpoczęła dochodzenie, by przekonać się co się z nimi stało.

99-letnia pacyfistka wciąż jeszcze jest czynna

Pani Julja Adam, senjorka literatek francuskich, znana pacyfistka, kończy za kilka dni lat 99.

Przyjmuje chętnie gości, udziela rad i bardzo chętnie wygłasza wzniosłe maksymy, harmonizujące z całą linją jej życia.

„Ofiarność, dobroczynność, poświęcenie, oto cechy charakteru kobiety. Dlatego zapewne, kobiety nigdy nie osiągną władzy na tym świecie".

Oto jej pogląd na kobiety.

„Głos z nieba"

Najbogatszy władca indyjski, nizam (król) Hajderabadu, przeznaczył sumę, równającą się 4 miljonom złotych, na urządzenie we wszystkich miastach i osadach jego państwa radjoaparatów, aby poddani jego mogli słuchać „głosu z nieba", jak nazywa w swym kwiecistym języku, najnowszą zdobycz cywilizacji.

Jednocześnie we wszystkich osiedlach Hajdaraladu mają się odbywać zebrania, na których mieszkańcy państwa nizama mają być zaznajamiani z tą nowością, budzącą jeszcze wśród wielu z nich lęk przesądny.

Epidemja śpiączki w Japonji

W Japonji szaleje epidemja śpiączki. Zwłaszcza ciężko dotknęła ona wielkie miasta, gdzie pociąga wiele ofiar.

W Tokjo zarejestrowano 500 wypadków śpiączki, z których dotychczas już 200 zakończyło się śmiercią chorych.

Walka z epidemją jest o tyle trudna, że nie zdołano jeszcze zbadać, w jaki sposób ta straszna choroba przedostała się do Japonji i jakiemi drogami szerzy się.

Władze japońskie zarządziły jaknajdalej idące środki ostrożności, aby opanować sytuację. Zmobilizowano znaczną ilość lekarzy i sanitarjuszy, kierując ich do najbardziej zagrożonych ośrodków.

Miljarder i aktor

Rockefeller nie należy do ludzi, umiejących się śmiać. Raz tylko udało się znakomitemu komikowi, zmarłemu tragiczn. Willowi Roggers wywołać uśmiech na twarzy sędziwego miljonera. Rockefeller ma dziwaczny zwyczaj obdarowywania każdego ze swoich gości 10-centową monetą; przyczem hojny ofiarodawca dodaje zawsze: „nie mogę dać więcej". Zaproszony do Rockefellera Roggers, uprzedził gest miljardera i dał mu sam dziesięciocentówkę. Gest Rogersa rozśmieszył ponurego starca i sprowadził na jego oblicze coś w rodzaju uśmiechu.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 4 g 40 m
3	Zachód słońca 18 g 6 m
WTOREK	5 Elul 5695

ZŁOŻENIE ZIEMI Z GROBU BERKA JOSELEWICZA NA SOWIŃCU

W związku z uroczystościami złożenia ziemi z grobu błp. płk. Berka Joselewicba na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w dniu 5 września br. zaprasza Komitet Budowy Pomnika Berka Joselewicza w Krakowie (Ujejskiego 5) wszystkich delegatów zjazdu na posiedzenie, które odbędzie się 5-go września br. w Sali Wielkiej Kahału Krakowskiego przy ul. Skawińskej o godz. 19-tej.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro gorąco przyjęta przez premierową publiczność pełną sentymentu i humoru komedja Al. hr. Fredry „Wychowanka" w premjerowej obsadzie z pp.: Pawłowską, Suchecką, Fabisiakiem, Modzelewskim i Węgrzynem w rolach głównych. Pod kierunkiem reż. Karbowskiego odbywają się próby z sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo", która ukaże się w czwartek. W sztuce tej zaprezentują się nowe pozyskani artyści pp.: Stefanja Skassówna i Włodzimierz Macherski.

— DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI". Dzisiejsza premjera w „Bagateli" zapowiada się rewelacyjnie. I tak po raz pierwszy na scenie „Bagateli" ukaże się szereg znakomitych gwiazd scen stołecznych w swych kreacjach obejmujących najszerszą skalę ekspresji artystycznej. Ujrzymy więc: Ludwika Lawińskiego, Hankę Runowiecką, Tadzia Pilarskiego, Ninę Fedorównę Prokopiakównę i Heinricha, oraz pozostały zespół artystyczny i baletowy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence".
APOLLO: „Idziemy po szczęście" (Graie Moore).
ATLANTIC: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i „Nowa radosna godzina",
BAGATELA: „Wesoła wdówka" oraz rewja: „Parada Gwiazd".
PROMIEŃ: „Don Juan", „Książę Arkadji".
ŚWIT: „Zamach w kasynie" P. Lucas i D. Cook).
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn".
UCIECHA: „Powrót Frankensteina" (Borys Karloff).
WANDA: „Marzące usta" (Elżbieta Bergner, Rudolf Forster).

Która część świata ma najlepszych pływaków

Podobnie jak po zakończeniu igrzysk olimpijskich w Los Angeles, odbędzie się bezpośrednio po zamknięciu Olimpjady w Berlinie, 16 sierpnia o godzinie 9-tej wieczór w stadjonie pływackim sztafeta 4x200 metrów w stylu dowolnym, do której staną reprezentacje poszczególnych części świata. Rekord tego rodzaju sztafety należy do U. S. A. został ustanowiony przez zespół Clapp - Laufer - Kajac - Weismüller na Olimpjadzie w Paryżu w 1928 roku w czasie 9.36.2. W cztery lata później zdołali Japończycy rekord ten poprawić o 40 sekund, przebywając dystans w 8,58.4 w składzie Miyazaki - Yusa - Toyoda - Yokoyama. Brzmi to niemal nieprawdopodobnie, ale Japończycy zdołali rekord ten znów poprawić. W wygranym przez nich (w stosunku 36:27) meczu z Ameryką przepłynęli oni sztafetę 4x200 w czasie 8,52.2. Tym razem startowała drużyna w składzie Yusa - Ishiharada - Makino - Negami. Tak więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, która część świata, Azja czy Ameryka, zwycięży w Berlinie, jeśli nie wkroczą tak częste w sporcie niespodzianki. Pewne jest jednak, że Europa, Afryka lub Australja nie odegrają w sztafecie żadnej roli.

Mord na Sikorniku miał podłoże seksualne?

(rg) Ponura zbrodnia na Sikorniku jest nadal okryta mrokiem nieprzeniknionej tajemnicy. Jedynym momentem, który uległ wyjaśnieniu — od chwili zauważenia zwłok dziewczyny — jest ich zidentyfikowanie. Wiadomo jest, iż zamordowana została 13-letnia Julja Gierasówna, uczenica.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzone zostało w jaki sposób Gierasówna pozbawiona została życia. Otóż jedyną

PRZYCZYNĄ ZGONU BYŁO UDUSZENIE,

dokonane zapomocą zadzierżgnięcia pętli na szyi. Odpadły natomiast wszelkie dalsze hipotezy i domysły, które wyłoniły się w nocy z soboty na niedzielę w toku pierwiastkowych dochodzeń.

A więc okazało się, iż pozbawione są wszelkich podstaw pogłoski o rzekomem posypaniu ciała denatki jakimś tajemniczym proszkiem, który miał być cjankiem potasu czyteż inną trucizną. Białe ślady na twarzy Gierasówny były jajeczkami much, złożonemi przez nie na zwłokach.

Co się tyczy walki stoczonej przez zamordowaną z napstnikiem ,to przypuszczać należy, iż walka nie była zaciekła, raczej

MORDERCA NAPADŁ OFIARĘ ZNIENACKA

a będąc osobnikiem silnym fizycznie zdołał szybko ją ubezwładnić i zbrodniczego czynu dokonać. Za tą tezą przemawiałby fakt, iż nie stwierdzono na ciele zamordowanej poważniejszych o[illegible]ażeń czyteż śladów krwi lub zadrapań, wskazujących na walkę z bandytą. Jedyne co stwierdzono, to mała ranka na nodze. Nie jest wykluczone, iż

POWSTAŁA ONA W CZASIE PRZESUWANIA ZWŁOK W GĄSZCZE,

tuż po dokonaniu mordu .

NA JAKIM TLE DOKONANO MORDERSTWA?

Ta kwestja. o decydującem dla dalszego śledztwa znaczeniu, nie została narazie ustalona. Jeśli chodzi o mord rabunkowy, to tezę tą należy chyba wykluczyć. Trudno przypuszczać, aby ktoś szukał pieniędzy u młodej dziewczyny, która wybrała się na przechadzkę. Toteż raczej należy przyjąć, iż

ZBRODNIA MIAŁA PODŁOŻE SEKSUALNE.

Ale i tutaj nie można tego kierunku przyjąc jako pewnik. Podważa tę tezę szczególnie wynik sekcji zwłok.

Jak się dowiadujemy przeprowadzona wczoraj w południe przez prof. dra Olbrychta.

SEKCJA ZWŁOK NIE WYKAZAŁA ŚLADÓW ZGWAŁCENIA.

Badanie lekarskie dokonane przez biegłego nie wykazało śladów, wskazujących na to, iż zwyrodnialec dokonał gwałtu na swej ofierze. Ta okoliczność nie wyklucza jednak możliwości mordu seksualnego, gdyż wiadomą jest rzeczą, iż w tej dziedzinie istnieje wiele typów zwyrodnialców, dopuszczających się zbrodniczych czynów z przeróżnych pobudek.

Równolegle z dochodzeniami, idącemi w kierunku ustalenia tła mordu, ustala się inne szczegóły, odnoszące się do osoby dentaki jak i jej otoczenia .

A więc na podstawie znalezionego przy zwłokach kostjumu kąpielowego udało się stwierdzić, iż Gierasówna wyszedłszy w czwartek popołudniu z mieszkania swego udała się do kąpieli. Według przypuszczeń, skierowała ona kroki swe w stronę Rudawy, gdyż stwierdzone zostało, iż chodziła tam często w czasie dni upalnych .Obecnie chodzi o stwierdzenie, dla jakich przyczyn poszła ona stąd na pobliski Sikornik i w czyjem była towarzystwie.

Nie jest wykluczone, iż w towarzystwie znajomego opuściła brzeg Rudawy i udała się na przechadzkę. W chwili gdy znaleźli się na Sikorniku, w miejscu wprawdzie niebardzo oddalonem od drogi dokonano na nią napadu.

Prowadzący dochodzenia

SĘDZIA ŚLEDCZY DR. ROGOWSKI ZGROMADZIŁ BOGATY MATERJAŁ,

który niechybnie dostarczy podstaw dla ustalenia identyczności mordercy. W tym kierunku wydane zostały liczne zarządzenia, a nawet dokonano szeregu aresztowań.

Wśród aresztowanych jest kilka podejrzanych jednostek które nie mogą narazie wykazać swego alibi. Jest nawet

60-LETNI OSOBNIK,

mający już na sumieniu jakieś grzeszki erotyczne. W chwili obecnej trudno jednak powiedzieć, czy sprawca ponurej zbrodni znajduje się już za kratkami i stara jeszcze bronić się wykrętnemi zeznaniami, czy też

PRZEBYWA JESZCZE NA WOLNOŚCI.

Raczej należy jednak przyjąć tę drugą ewentualność. Przemawiają zatem ujawnione w ostatniej chwili okoliczności, pozwalające przypuszczać, iż już niedługo ohydny zbrodniarz z Sikornika zostanie ujęty i osadzony w więzieniu.

Walka z hałasem w Anglj

Powołana rok temu do życia z inicjatywy grona lekarzy Liga do walki z hałasem, ogłosiła obecnie pierwsze sprawozdanie roczne ze swej działalności. Liga zaznacza, że w pracy swej spotkała się z żywem i czynnem poparciem ze strony instytucyj naukowych. ministerstwa komunikacji i higjeny, architektów, kół przemysłowych. Naskutek zaleceń i starań Ligi osiągnięto już pewne, praktyczne wyniki: np. towarzystwa mleczarskie zastąpiły dawne wozy do rozwożenia mleka nowemi, bezgłośnemi, poruszanemi motorami elektrycznemi, zaopatrzyły koła wozów w grube opony pneumatyczne, wszystkie zaś bańki i naczynia blaszane otrzymały obwódki kauczukowe, aby przy przewożeniu i wyładowywaniu nie wytwarzały hałasu i brzęku. Roczna działalność Ligi zjednała jej sympatję szerokich sfer społeczeństwa i czynny współudział sfer samorządowych i rządowych, oraz instytucyj.

Groźba zlicytowania „Normandji"

Od czasu wykrycia licznych afer celnych w Hawrze, tamtejsze władze celne stosują z największą bezwzględnością przepisy celne.

Ofiarą tej bezwzględności omal nie padł największy statek świata „Normandja".

Urzędnik celny, przeprowadzając rewizję na statku po jego powrocie z podróży do Nowego Yorku, zauważył na stole jednej z kabin paczkę nieoclonych amerykańskich papierosów. Pasażera, który zajmował kabinę, nie było już na okręcie. Znalezioną paczkę papierosów skonfiskowano. Jednocześnie władze celne wręczyły kapitanowi statku mandat karny na 760 franków, grożąc w przeciwnym razie wystawieniem „Normandji" na licytację.

Oczywiście karę zapłacono, unikając w ten sposób groteskowego widowiska wystawienia na licytację statku — zdobywcy Błękitnej Wstęgi Atlantyku.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch mało ożywiony, kursy pożyczek premjowych wykazały lekką poprawę. Zainteresowanie niewielkie, ograniczone do poszczególnych papierów. Skromne obroty 4-proc. poż. inwestycyjną po zł. 110.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla dolara i funta, dla reszty walut i dewiz bez zmiany. Płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.29, czeki bankowo 5.27— 5.29,5, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.25, grubsze 5.26, dolar złoty 9.02—9.06, funt ang. 26.25—26.40, marka niem. 161—164, korona czeska 20.70—21.10

Dewizy: N. Jork 5.29,5 Londyn 26.25—26.40 Szwajcarja 172—173 Berlin 212—213. Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez trazakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 9. Akcje: Bank Polski 92½. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3-proc. prem. poż. budowl. 40.50 4-proc. inwestyc. 109.50—110. 5-proc. konwers. 67.25 5-proc. konwers. kolej. 60.50 6-proc. dolar. 81.75.

Dewizy: Belgja 89.13 Holandja 358.50 Kopenhaga 117.50 Londyn 26.31 N. Jork. telegraf 5.30 3/8 Paryż 34.99 Praga 21.94 Szwajcarja 172.85. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warsawa, 2. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28½ przy tendencji mocniejszej. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 w towarze przy tendencji 5.29.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 .9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty we wszystkich prawie gatunkach. Pszenica, żyto, owies, rzepak, rzepik, mak i otręby znacznie zwyżkowały w cenie. Za jęczmień browarowy płacono na targu jęczmiennym oraz na Targach Wschodnich po 16 zł. loco stacja załadowania. Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne.

Pszenica jednolita P. 15—15.25 L. 16.50—16.75, zbiorowa P.14—14.25, L. 15.50—15.75 żyto jednolite P. 10.25—10.50 L. 11.75—12, zbiorowe P. 10—10.25 L. 11.50—11.75, jęczmień browarniamy P. 15—16, owiec P. 11—11.50 L.13—13.50, rzepak ozimy P. 34—35, rzepik 28—30, mak niebieski 44—47 siwy 40—42, mąka pszenna I A 30—30.50 I B. 28—29 L. 32—33 I. C. P. 26—26.50 L. 30.50—31 I. D. P. 25.25—25.75 L. 28.50—29, I. E. 27.50—28 II. A. P. 23—23.25 II. C. 22—22.50 L. 26.50—27 II. D. P. 20—20.50 L. 25.75—26.25 II. E. P. 19.50—20 L. 25—25.50 II. F. P.17.50—18 L. 23.50—24 II. G. P. 16.50—17, L. 20.50—21 III. A. P. 12.50—13, L. 16—16.50 III B. P. 10—10.50 L. 12—12.50, mąka pszenna razowa P. 18.75—19.25 L. 19—20, mąka żytnia I. gat. do 50 proc. P. 19.50—20 L. 21.25—21.75, mąka zytnia I do 65 proc. P. 18.50—19 L. 20—20, 20.50 II sitkowa do 70 proc. P. 13.50—14 L. 14.50—15, razowa do 95 proc. P. 12.50—13, poślednia ponad 70 proc. 11.50—12, otręby zytnie 6.75—7, L. 6.75—7, otręby pszenne grube P. 7.25—7.50, otręby pszenne średnie 7—7.25 L. 7—7.25, otręby pszenne miałkie P. 8—9.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2. 9. Żyto 11.75—12. Pszenica 15.75—16. Owies nowy 13.75—14.25 Otręby zytnie przem. stand. 9.50—10 pszenne grube przem. stand. i średnie o 25 gr. drożej. Jęczmień 9—10.25. Mąki żytnie wszystkie gat. o 50 gr. wyżej. Mąki pszenne wszystkie gat. o 50 gr. wyżej. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Nagły wyjazd Sokołowa z Lucerny

LUCERNA. 2. 9. Liczne komentarze wywołał fakt niespodziewanego wyjazdu Sokołowa z Lucerny. Wyjazd jego ma rzekomo pozostawać w związku z niekorzystnemi dla Sokołowa rokowaniami w sprawie prezydentury.

Palestyna w głębokiej żałobie
po zgonie rabina Kuka

Jerozolima. 2. 9. (ŻAT) Wiadomość o zgonie naczelnego rabina Kuka z szybkością błyskawicy rozniosła się po całym kraju, wywołując wszędzie głęboki żal. Na ulicach Jerozolimy, szczególnie zaś przed jeszybotem Zmarłego gromadzą się olbrzymie tłumy. — Wszystkie pisma hebrajskie wydały **dodatki nadzwyczajne.** Ze szpitala imienia Montefiorego, gdzie rabin Kuk życie zakończył zwłoki przewieziono do jeszybotu Kuka. Czynione są przygotowania do pogrzebu, który od był się w poniedziałek o godz. 12 w południe. Organizacje żydowskie w Palestynie postanowiły **zawiesić pracę na wsi i w mieście, zamknąć wszystkie sklepy, fabryki i warsztaty aż do czasu pochowania rabina Kuka.** Na wszystkich żydowskich gmachach publicznych widnieją chorągwie otoczone krepą, opuszczone do połowy masztu. Teatry i kina na znak żałoby są nieczynne. Kilkudziesięciu rabinów z rabinem Duszyńskim na czele obecnych było przy łożu chorego aż do chwili zgonu. Na cztery godziny przed zgonem rabin Kuk stracił przytomność. Z szpitala im. Montefiorego Żydzi z różnych warstw w asyście honorowej policji przenieśli na swych barkach trumnę Zmarłego do jeszybotu Kuka.

Jerozolima, 2. 9. (ŻAT). Od samego rana zydowska Jerozolima przybrała wygląd smutku i żałoby Na ulicach znajdują się wielkie tłumy ludzi. Wszystkiemi drogami nadciągają tysiące Żydów z miast i kolonij. W ciągu nocy zamknięto ruch kołowy na ulicach, prowadzących do jeszybotu, w którym spoczywają zwłoki rabina Kuka. W sąsiednich ulicach gromadzą się tysięczne tłumy ludności, słychać głośny płacz. Kondukt żałobny z gmachu jeszybotu na Górę Oliwną przekształcił się w wzrastającą manifestację żałobną ku czci całego jiszuwu dla osobistości Zmarłego. W pogrzebie brało udział około 80.000 osób. Około 30.000 Żydów przybyło z innych miast i kolonij. Ulice roją się od ludzi, porządku pilnuje straż honorowa, która z trudem toruje drogę konduktowi. Na pogrzeb przybyli rabini ze wszystkich stron kraju. Kondukt żałobny otwiera liczna grupa lewantyńskich rabinów, których wielobarwne stroje stanowią jedyną jasną plamę na tle ponurego orszaku żałobnego.

W pochodzie pogrzebowym brali udział przedstawiciele chrześcijańskiego kościoła wszystkich obrządków oraz reprezentanci bardzo licznych organizacyj nieżydowskich. Rząd palestyński reprezentowało kilku wyższych urzędników W kondukcie brali też udział prawie wszyscy członkowie korpusu konsularnego w Jerozolimie. *Wzruszające sceny rozegrały się na Górze Oliwnej, gdzie zwłoki rab. Kuka zostały pochowane obok grobu Jego ojca.* Kadisz odprawił syn Zmarłego Zwi Jehuda Kuk. W obrzędzie sypania ziemi na grób uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli różnych instytucyj w Palestynie oraz władze oficjalne.

Kondukt pogrzebowy poprzedzali uczniowie Talmud Tory, którzy odmawiali wersety z psalmów. W dwóch szpalerach stali słuchacze jeszybotów i Poale Mizrachi. Oddziałów umundurowanych nie było, ponieważ policja zakazała noszenia mundurów.

Nad grobem zmarłego przemawiało dwóch rabinów. Uczestnikom uroczystości pogrzebowych dawał się we znaki niezwykle silny upał, toteż wiele osób zemdlało

Nabożeńswo w Lucernie

LUCERNA. 2. 9. Dziś popołudniu odprawiono nabożeństwo żałobne w synagodze lucerneńskiej ku czci błp. rabina Kuka. Synagoga była wypełniona po brzegi delegatami Kongresu i gośćmi. Przemówienia żałobne wygłosili rabin Berlin, rabin Brodt, rabin Ostrowski oraz lucerneński rabin dr Bron.

Schuschnigg odpowiada Małej Entencie
w sprawie habsburskiej

Wiedeń. 2. 9. PAT. Kanclerz Schuschnigg wygłosił wczoraj na uroczystości promocji wychowańców szkoły wojskowej Marji Teresy w Wiener Neustadt dłuższe przemówienie które komentowane jest jako **bezpośrednia odpowiedź na komunikat konferencji Małej Ententy** w Bled w kwestji habsburskiej. — Podkreśliwszy, że armja austrjacka jest na rzędziem pokoju, kanclerz oświadczył, iż byłoby rzeczą pożyteczną, by **dyskusje** dotyczące **zagadnień** politycznych jakiegoś kraju, **ograniczały się tylko do terytorjum tego kraju.** Zagadnienia wewnętrzne mogą osiągnąć znaczenie tylko wtedy, gdy są na porządku dziennym w kraju, którego dotyczą. Omawiając stale zzewnątrz sprawy wewnętrzne jakiegoś kraju, sprawy, które zresztą nie są przedmiotem dyskusji w tym właśnie kraju można tylko wywołać **nadmierną nerwowość i niepokój.** Zbędne jest wogóle powtarzać — zakończył kanclerz — że Austrja ma świadomość swej odpowiedzialności pod każdym względem.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. 9. Dewizy: Paryż 20.24¾ Londyn 15.22¼ Nowy Jork 307 Bruksela 51.57½ Medjolan 25.01¾ Berlin 123.20 Sztokholm 78.47½ Kopenhaga 67.95 Praga 12.71.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 31. 8. 8-proc. Dillonowska 89, 7-proc. Stabilizacyjna nienot. 6-proc. Dolarowa 78.50 7-proc. Warszawska 67.50 7-proc. Śląska 70.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 31. 8. Berlin 40.24 Londyn kabel 4.96 5/8 Paryż 6.60 7/8 Zurych 32.62 Rzym 8.16¾ Amsterdam 67.73.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 2. 9. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 14 15/16 termin. 15¼ Cyna natychm. 220¼—¾ termin 210 1/8—3/8 Ołów 15 9/16 termin. 15 5/8 Miedź natychm. 33—1/16 termin. 33 3/8—7/16 Elektrolit. 36¾—37¼.

Nowe wykroczenia antyżydowskie w Chorzowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chorzów, 2. 9. K. Wczoraj doszło w Chorzowie do nowych wykroczeń antysemickich na terenie Chorzowa. Przed teatrem, gdzie wystawiano sztukę żydowską, został oblany znów kwasem solnym jeden z gości żydowskich, udających się na przedstawienie. Policja wszczęła dochodzenie przyczem zatrzymała kilka osób z rozwiązanego OWP.

Kongres odrzucił projekt Rady Ustawodawczej w Palestynie

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Lucerna, 2. 9. Po dłuższych naradach, komisja polityczna Kongresu uchwaliła szereg rezolucyj w ostatecznej redakcji. Rezolucje te poddane będą pod głosowanie plenum.

W rezolucji zasadniczej podkreśla się, że w obliczu zagłady Żydów w Niemczech, XIX Kongres apeluje do opinji publicznej świata, aby uspierała wysiłki narodu żydowskiego w kierunku budowy pokojowemi środkami prawnie zapewnionej siedziby w Palestynie. Naród żydowski zdecydowany jest współżyć w harmonji z nieżydowską ludnością Palestyny i Bliskiego Wschodu.

Kongres apeluje do władzy mandatowej, aby w całej pełni wykonała zobowiązania wypływające z deklaracji Balfoura, jak tego wymaga sytuacja narodu żydowskiego i jak na to pozwala położenie gospodarcze Palestyny, aby umożliwić narodowi żydowskiemu kontynuowanie dzieła odbudowy.

W rezolucji dotyczącej projektu Rady Ustawodawczej, Kongres stwierdza, że ruch sjonistyczny w obecnych warunkach kategorycznie uchyla wszelkie projekty tego rodzaju. XIX Kongres — głosi rezolucja — z wielką troską dowiaduje się o planach władzy mandatowej w sprawie utworzenia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Kongres uważa takie posunięcie za sprzeczne z duchem mandatu. Każda Rada Ustawodawcza, któraby powstała na podstawie obecnego stosunku sił w Palestynie obniżyłaby pozycję Żydów do stanu mniejszości w Palestynie, przez co zostałby uczyniony krok godzący w fundamentalne prawa narodu żydowskiego. Tembardziej byłby on jaskrawo sprzeczny z treścią pisma premjera Mac Donalda do dra Weizmanna z dnia 13 lutego 1931, i stanowiłby wyłom w mandacie palestyńskim i jego postanowieniach o utworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Biorąc pod uwagę, że reprezentacje nieżydowskie odłamu ludności palestyńskiej odmawiają uznania mandatu, powołanie do życia zamierzonej przez rząd instancji mogłoby, wobec braku porozumienia z nie-Żydami, przyczynić się jedynie do hamowania rozwoju siedziby narodowej i narażenia na niebezpieczeństwo gospodarczego postępu w kraju, który jest korzystny dla wszystkich odłamów ludności. Niedość tego, gdyż Rada Ustawodawcza według planów rządu, staćby się mogła źródłem starć między obydwoma odłamami ludności, przezco stałaby się ona zawadą dla współpracy z władzą mandatową. Kongres Sjonistyczny dobitnie proklamuje swą opozycję przeciwko utworzeniu w obecnem stadjum rozwoju Palestyny Rady Ustawodawczej i kategorycznie uchyla ten projekt.

W rezolucji poświęconej sprawom emigracji stwierdza się, że aczkolwiek alija żydowska wzrosła, to jednak nie jest ona jeszcze wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb gospodarczych kraju. Kongres domaga się od władzy mandatwej umożliwienia emigracji żydowskiej do najdalszych granic zdolności absorbcyjnej Palestyny.

Kongres wzywa rząd, aby oddał do dyspozycji intenzywnej kolonizacji żydowskiej, wolne nieuprawne obszary ziemi koronnej.

Kongres uważa za usprawiedliwione żądanie subwencyj rządowych dla żydowskich celów osiedleńczych.

Kongres zwraca się do rządu o powiększenie subwencyj rządowych dla żydowskich szkolnictwa, służby zdrowia i sądów rabinackich.

Kongres domaga się zatrudnienia przez rząd większej liczby Żydów przy robotach publicznych.

Wreszcie Kongres domaga się zwolnienia od pracy w sobotę robotników i pracowników żydowskich zatrudnionych przy robotach publicznych oraz udzielenia samorządom żydowskim prawa wprowadzenia obowiązku odpoczynku sobotniego.

Doniosłe rezolucje Kongresu

w sprawach emigracji

LUCERNA. 2. 9. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu plenarnem uchwalono szereg rezolucyj, opracowanych przez komisję dla spraw aliji. W jednej z rezolucyj Kongres z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości środki, stosowane przez urzędy palestyńskie **dla walki z korupcją w zakresie emigracji.**

Podział certyfikatów ustalono według następującej zasady: 55 proc. certyfikatów przeznacza się dla zorganizowanych chaluców, zaś 1/3 z pozostałych 45 proc. ma być podzielona pomiędzy kwalifikowanych rzemieślników. Dla celów hachszary chalucowej przeznacza się w budżecie pozycję w wysokości 20.000 funtów. Postanawia się, że departament emigracyjny nie powinien przyjmować nowych „hamlacot" aż do załatwienia wszystkich dawnych. Przy załatwianiu „hamlacot" **pierwszeństwo przysługiwać będzie krewnym mieszkańców Palestyny, wyrażającym gotowość udania się na rolę.** Uchwala się uwzględniać „hamlacot" tylko w granicach, znajdujących się do dyspozycji departamentu emigracyjnego certyfikatów. Wreszcie szereg rezolucyj reguluje sprawę krewnych korzystających z „hamlacot".

Koncepcja „Małej Egzekutywy"

LUCERNA. 2. 9. Przez cały dzień dzisiejszy kontynuowane były intenzywne narady frakcyj kongresowych w sprawie utworzenia nowej Egzekutywy koalicyjnej. Dziś wy **sunięta została nowa koncepcja małej Egzekutywy.** Frakcja robotnicza wyraziła zgodę na tą koncepcję. W tej sprawie Usyszkin prowadzi rokowania z przedstawicielami wszystkich frakcyj. Dotychczas jednak **nie osiągnięto ostatecznych rezultatów.** W skład małej Egzekutywy mieliby wejść trzej przedstawiciele frakcji robotniczej, dwaj z grupy A oraz po jednym z grupy B i Mizrachi.

LUCRENA. 2. 9. O godz. 4 popoł. wznowiono popołudniowe plenarne posiedzenie Kongresu. Kongres przystąpił do głosowania nad dalszemi rezlucjami przedłożonemi przez komisje. Jednocześnie trwają dalej rokowania w sprawie składu przyszłej Egzekutywy. Prezydjum Kongresu czyni wszelkie wysiłki, aby **dziś zakończone** zostały obrady Kongresu.

Sensacyjny gest Wys. Kom. w Gdańsku

Berlin. 2. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Gdańska: Na przyjęciu, jakie wydał wczoraj wieczorem Wysoki Komisarz Ligi Narodów z okazji pobytu w Gdańsku pancernika niemieckiego „Admiral Scheer" zaszedł przykry incydent. Na początku przyjęcia okazało się, że Wysoki Komisarz Lester zaprosił m. in. usuniętego wśród dających wiele domyślenia okoliczności byłego prezydenta senatu dr Rauschninga, jak **również różnych marxistów i innych przedstawicieli opozycji gdańskiej.** Prezydent senatu dr Greiser opuścił w związku z tem natychmiast wraz z szeregiem osób, mieszkanie Wysokiego Komisarza, a komendant pancernika „Admiral Scheer" pożegnał się wkrótce potem i opuścił ze swymi oficerami dom p. Lestera.

Emigracja dzieci żydowskich do Palestyny

Amsterdam, 2. 9. Ż.A.T. W Amstel-Hotel odbyło się dziś otwarcie pierwszej międzynarodowej konferencji poświęconej emigracji dzieci żydowskich do Palestyny. Obok przedstawicieli licznych krajów bierze też w konferencji udział delegacja niemiecka z przewodniczącym Reichsvertretung der Deutschen Juden rabinem drem Baeckiem na czele.

* * *

Sztokholm, 2. 9. Ż.A.T. Na odbytej w Oslo naradzie ministrów spraw zagranicznych Danji, Finlandji i Norwegji omawiano m. in. zagadnienie dotyczące uchodźców i uchwalono projekt Norwegji w sprawie zorganizowania pod auspicjami Ligi Narodów szerokiej akcji na rzecz uchodźców wszystkich kategoryj.

Kongres mniejszości narodowych

Genewa. 2. 9. PAT. Odbyło się otwarcie kongresu mniejszości narodowych pod przewodnictwem byłego deputowanego słoweńskiego do parlamentu włoskiego Wilfana. Uchwalono rezolucję, domagającą się skutecznej opieki nad mniejszościami narodowemi.

Nowy podział Małopolski wsch.

Warszawa, 2. 9. (Sin). W kołach politycznych zapewniają, że wkrótce po wyborach stanie się aktualną sprawa podziału administracyjnego Małopolski wschodniej. Projekt skasowania województw stanisławowskiego i tarnopolskiego zdaje się być rozpatrywanym konkretnie. Wysuwany jest pomysł, aby w miastach tych utworzone były urzędy wicewojewodów podległych wojewodzie lwowskiemu.

Jak słychać, stanowisko wojewody lwowskiego ma być powierzone b. Marszałkowi Sejmu Świtalskiemu.

Popyt na akcje fabryk broni

Morawska Ostrawa. 2. 9. PAT. Prasa zwraca uwagę na masowy udział ludności w spekulacji akcjami. Zwłaszcza popyt na akcje „Skody" i innych fabryk broni jest tak wielki, że wielkie banki wyprzedały całe zapasy. Akcje „Skody" np. zwyżkowały w dniu 30 z. m. do 1.272 koron za sztukę.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 2. 9. (Sin). Dnia 5 bm. odbędzie się pierwsze zebranie Rady Funduszu Pracy, na którem wygłosi przemówienie minister Opieki Społecznej. Przemówienie to nosić ma charakter programowy. Następnie p. Dolanowski złoży sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy, poczem wiceminister komunikacji Piasecki wygłosi referat na temat: „Potrzeby gospodarki drogowej w Polsce i udział Funduszu Pracy w ich zaspakajaniu".

Warszawa, 2. 9. (Sin). Podjęta przez Związek Właścicieli Domów akcja spisu wolnych mieszkań prowadzona jest w wielu miastach prowincjonalnych. Niezależnie od tego opracowywany jest projekt zmiany urzędów rozjemczych dla spraw mieszkaniowych oraz odpowiedniej zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 2. 9. (Sin). Wczoraj zmarł w Warszawie były redaktor „Gazety Warszawskiej", Stefan Olszewski, przeżywszy lat 45.

Warszawa, 2. 9. (Sin). W dniu wczorajszym przejechali przez Warszawę członkowie ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie, którzy odwołani zostali z placówki spowodu zmniejszenia etatów.

Warszawa, 2. 9. (Sin). W nocy z 31 sierpnia na 1 września zmarł wskutek ataku sercowego, przeżywszy 73 lata, wybitny pisarz, krytyk i eseista Cezary Jellenta.

Manewr zaimprowizowany w przeddzień zwołania Ligi Narodów

Abisynja odegra rolę Serbji z roku 1914

Paryż, 1.9. PAT. Sprawa abisyńska — pisze „Le Matin" — zaczyna pachnieć poprostu naftą. Układ został podpisany niespodziewanie i w sposób tajemniczy. Rząd angielski oświadcza obecnie, że nic o tem nie wie. Sądzimy, że wkrótce będziemy mogli dowiedzieć się, czy znajdujemy się wobec posunięcia awanturniczego pośrednika, nieobdarzonego oficjalnym mandatem czy też półoficjalnego wysłannika, który sądzi, że chwila jest odpowiednia, aby zaryzykować wszystko przeciw każdemu.

„L'Oeuvre" sądzi, że sprawa ta byłaby dość śmieszna, gdyby moment nie był tak tragiczny, jednakże może ona mieć także i swe dodatnie strony. Naprzykład może ukazać Włochom, że nietylko one mają monopol na gwałcenie traktatów i przez to zmusić je do namysłu. Może skłonić W. Brytanję do niezwykłych wysiłków pojednawczych w stosunku do Włoch.

„Ami du Peuple" pisze, że tajemnicze siły międzynarodowe, które pchnęły świat do wojny w roku 1914 chcą znowu pchnąć ludzi do nowej krwawej hekatomby. W miejsce Serbji chcą się posłużyć tym razem Abisynją, jako pretekstem.

Tę ostrą reakcję opinji francuskiej przypieczętowuje niezwykle stanowczy artykuł „Tempsa", który pisze: w wielu kołach w sprawie koncesyj abisyńskich widzą manewr zaimprowizowany w przeddzień zwołania Ligi Narodów w celu postawienia Włoch wobec faktu dokonanego. Zachodzi jednak bez wątpienia pomyłka gdyż wszystkie informacje, jakie nadeszły z Rzymu potwierdzają, że rząd włoski nie da się zawrócić z drogi, na którą wkroczył i że utrzymuje wszystkie zarządzenia, powzięte celem realizacji swego programu.

„Temps" twierdzi, że jasnem jest, iż koncesja powyższa sprzeczna byłaby z duchem i literą traktatu angielsko - włosko - francuskiego z roku 1906 i układów angielsko - włoskich z roku 1891 1894 1925, Należy oczekiwać, że Włochy postawią odrazu w ten sposób sprawę na wstępie debaty, jaka się otworzy w Genewie. Oczywistem jest, że argumenty włoskie, stwierdzające, iż w całej kampanji opozycyjnej przeciwko polityce włoskiej wobec Abisynji wchodzą w grę tylko cele prywatne, a nie cel ogólny, przybierają z racjpi udzielenia tej koncesji specjalnie na sile. Będzie trudnem w tych warunkach — kończy „Temps" — zaangażować odpowiedzialność Ligi Narodów i rozwinąć procedurę sankcyj na korzyść interesów prywatnych. Należy się obawiać, że rola p. Edena w Genewie będzie z tego powodu szczególnie drażliwa.

* * *

Paryż, 1.9. PAT. Informacje, dotyczące koncesyj abisyńskich są żywo komentowane przez dzienniki, które uważają że konflikt komplikuje się.

Pomimo komunikatu Foreign Office i nie wątpiąc w zapewnienia rządu angielskiego, prasa wyraża zdziwienie, że rząd brytyjski nic nie wiedział o toczących się rokowaniach.

„Le Matin" pisze: konsternacja w brytyjskich kołach oficjalnych była szczera.

„Echo de Paris" uważa, iż zadano poważny cios sprawie sankcyj. Bezstronność tych, którzy domagają się ich, łatwo może być zakwestjonowana, pomimo komunikatu rządu angielskiego

„L'oeuvre" odnosząc się z ufnością do oświadczeń Londynu pisze, że trudno jednak przypuszczać, aby agenci angielscy oddawna nie byli poinformowani w tych sprawach. Trudno przypuścić, by cesarz Abisynji mógł przyznać podobne koncesje gdyby prawdopodobnie Rickett nie powiedział mu: „Jeżeli nie podpiszecie, Anglja wyrazi swe desinteressement wobec waszych wysiłków.

„Le petit Journal" pisze: Bogactwa, będące przedmiotem koncesyj rzucają właściwe światło na istotną naturę konfliktu. Jest to nowy okres wojny o naftę. Od wielkich zasad, które wytaczano przeciwko Włochom, brutalnie przechodzimy do ostrego konfliktu interesów.

Dwa inperjalizmy walczą o bogactwa Abisynji. Niebezpieczeństwo konfliktu jest poważniejsze dzisiaj, niż było wczoraj.

Rządy angielski i amerykański wypierają się koncesji

Londyn, 1.9. PAT. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący oficjalny komunikat: Rząd brytyjski dotychczas nie otrzymał żadnego potwierdzenia wiadomości prasowej o udzieleniu koncesyj na eksploatację nafty i bogactw mineralnych w Abisynji, ale uważał za konieczne poinformować posła brytyjskiego w Addis-Abebie, iż tego rodzaju koncesje powinny być niewątpliwie przedmiotem wstępnych narad rządu brytyjskiego z rządem francuskim i włoskim, zgodnie z artykułem drugim układu trzech państw z r. 1906. Ze względu na te okoliczności poseł brytyjski w Addis-Abebie został upoważniony, w razie potwierdzenia pogłosek, do poinformowania cesarza Abisynji, iż rząd brytyjski ze swej strony musi mu doradzać wstrzymanie koncesyj.

* * *

Waszyngton. 1. 9. PAT. Sekretarz stanu Hull oświadczył w sprawie koncesyj abisyńskich co następuje: obywatele amerykańscy mieszkają w różnych częściach świata, ale nie stosujemy specjalnej polityki w stosunku do każdej kategorji własności, jaką obywatele ci posiadają. Rząd St. Zjedn. rozpatruje wszystkie projekty według ich wartości. Nie powezmę więc żadnej decyzji przed zapoznaniem się z faktami.

W kołach zbliżonych do Białego Domu podkreślają, iż inne interesy amerykańskie są już reprezentowane w Abisynji. Oświadczenie to jest komentowane przez pewne koła jako zapowiedź iż rząd St. Zjedn. nie będzie popierał pod względem politycznym „African Corporation".

Londyn. 1. 9. PAT. Prasa daje wyraz niekorzystnemu wrażeniu, jakie w Anglji wywołała wiadomość o koncesjach abisyńskich. „Chociaż nie ulega wątpliwości — pisze „Observer" — że rząd angielski oczywiście nie popierał tej tranzakcji, żadne zaprzeczenia nie będą mogły zatrzeć złego wrażenia, jakie spowodowała ta wiadomość."

„Sunday Times" uważa, iż sprawa koncesyj da powód najgorszym insynuacjom. — Dziennik wyraża obawę, iż pewne odłamy opinji francuskiej, które dotychczas odnosiły się przychylnie do stanowiska angielskiego, obecnie mogą być zupełnie zniechęcone.

Włochy czynią gorączkowe przygotowania do wojny

Neapol, 1.9. PAT. Wczoraj odpłynęły z Neapolu trzy parowce do Afryki Wschodniej. Dwa z nich zabierają materjał wojenny, a trzeci 150 oficerów oraz 2.150 żołnierzy.

Paryż, 1.9. PAT. Havas donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni starania, celem największego wykorzystania własnych kopalni węgla. Rządowi chodzi o zmniejszenie do ostatecznych granic zakupów węgla zagranicą, zwłaszcza zaś w Anglji. Plan produkcji węgla kopalń w Arsa zwiększono z 250.000 ton w r. ub. do 300.000 ton. Kopalnie sardyńskie Bacuabis zwiększają produkcję do maximum. Podjęto pracę nad uruchomieniem kopalń, które były czynne podczas wojny, a porzucone po wojnie.

Addis Abeba, 1.9. PAT. Cesarz wydał odezwę do mieszkańców stolicy, aby pozostawali w swych domach i nie uciekali z miasta. Przyczyną odezwy było opuszczanie stolicy przez ludność w obawie przed bombardowaniem Rząd zagroził uciekającym z Addis Abeby konfiskatą majątku i więzieniem.

Z Lucerny

LUCERNA, 1. 9. Komisja organizacyjna uchwaliła dziś szereg ważnych rezolucyj. W jednej z nich komisja postanawia, że delegatami na Kongres mogą być tylko osoby, które spełniły swój obowiązek w stosunku do Żydowskiego Funduszu Narodowego i Keren Hajesod. Wniosek mniejszości, który domaga się, aby urzędnicy instytucyj sjońskich nie mogli być wybierani na Kongres został odrzucony. Rezolucje komisji organizacyjnej zostaną prawdopodobnie dziś poddane pod głosowanie Kongresu.

LUCERNA, 1. 9. Na sesję Rady Agencji Żydowskiej, której otwarcie nastąpi we wtorek przybyli dziś do Lucerny: Szalom Asz, Dawid Schweizer i J. Heymann. Dr. Hexter i Senator bawią w Lucernie od początku Kongresu. Jutro spodziewany jest przyjazd delegatów niesjonistycznych z Polski: sen. Rafała Szereszewskiego, rabina prof. Schorra, Jakóba Leszczyńskiego, rabina dra Rosenmanna, dyr. Tiszewiańskiego i innych.

Tysiączne tłumy przed trumną królowej Belgów

Bruksela. 1. 9. PAT. Przed pałacem królewskim w Brukseli przesuwały się bez przerwy tysiączne tłumy publiczności. Do chwili obecnej przed śmiertelnemi szczątkami królowej przeszło ponad 100 tys. ludzi. W niedzielę rano do Brukseli przybyli ze Szwecji rodzice królowej Astrid. Dostęp publiczności został wstrzymany na przeciąg godziny. W pałacu królewskim Laeken czekał na rodziców królowej Astrid król Leopold III, który od wczoraj nie opuszczał pałacu. Podczas powitania jego z księciem Karolem Szwedzkim — ojcem królowej i ks. Ingeborga nie było nikogo poza członkami rodzin królewskich. Rozpacz obecnych nie miała granic.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WALASIEWICZÓWNA POKONUJE PONOWNIE NIEMIECKIE KONKURENTKI.

W ramach międzymiastowych zawodów lekkoatletycznych panów Warszawa — Poznań w Poznaniu zmierzyła się Walasiewiczówna ze swemi konkurentkami *Kraus i Dollinger w biegu na 60 i 100 mtr.* Polska i światowa rekordzistka udowodniła ponownie swą niezwykłą obecnie formę i prymat sprinterski kobiecy na świecie, pokonała bowiem obie Niemki w obu biegach, uzyskując na 60 mtr czas 7.5 sek, przyczem Dollinger poprawia rekord niemiecki na 7.6 sek. Zanotować również warto poprawienie 2 rekordów poznańskich przez *Klemczaka* w tyczce (3.70 mtr) i *Janowskiego* w biegu na 1500 mtr (4,08.4 min).

NIEMCY WYGRYWAJĄ MECZ KOLARSKI POLSKA — NIEMCY.

Czwarty, piąty i szósty etap biegu kolarskiego szosowego Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin wygrali indywidualnie Niemcy, którzy w ogólnej klasyfikacji zwyciężyli również zespołowo. Indywidualnym zwycięzcą został Hauswald.

Ze sportu

PIŁKARZE KRAKOWA ZWYCIĘŻAJĄ LWÓW 3:1 (1:1).

Już dawno minęły czasy, kiedyto międzymiastowy mecz piłkarski między czołowemi metropoljami Krakowem i Lwowem był największą atrakcją i emocją. Od czasu, gdy dziwna i nizem nieuzasadniona procedura terminarzowa PZPNu z punktu widzenia maksymalnej ekonomiki czasu i liczbowych rekordów meczowych, a wbrew interesom sportowym i finansowym, przeprowadziła usus rozgrywania międzymiastowych zawodów w terminach spotkań międzypaństwowych, — upadła zasadniczo koncepcja rozgrywek międzymiastowych, które stały się nudną pańszczyzną tak dla graczy, jak i publiczności, która doskonale orjentuje się w garniturach reprezentacyjnych naszego futbolu. Toteż zawody te nie cieszą się więcej, frekwencją ani zainteresowaniem, a poziom ich jest słaby, nastrój i duch beztreści.

Spowodu równoczesnych zawodów piłkarskiej reprezentacji Polski (która nie pojechała do Brukseli na mecz z Belgją, gdyż zawody owe zostały odwołane skutkiem żałoby państwowej) z teamem łódzkim w Łodzi, a w których uczestniczyło szereg czołowych graczy krakowskich (Kotlarczykowie, Kisieliński, Artur, Doniec) Team Krakowa przeciw Lwowwi był znacznie osłabiony i wyglądał następująco: Pawłowski, Pająk (Crac), Szumilas (Wisła), Haliszka (Garb) Kret (Podg), Lesiak, Riesner (G), Kopeć (W), Pazurek (G), Łyko (W). Lwowianie mieli również skład nieco osłabiony, brakło bowiem Albańskiego, Matjasa II, Wasiewicza.

Nic więc dziwnego, że z wyłuszczonych względów zawody stały na bardzo niskim poziomie i były zupełnie jałowe. W pierwszej połowie więcej z gry mają Lwowiacy, drużyna krakowska gra przeciw słońcu, a ponadto egoizm indywidualny niweczy wszelkie zamysły, zespołowe, które u gości są wyrazistsze i celowsze. Toteż goście zdobywają w 25-tej min. prowadzenie z winy leniwych obrońców Krakowa. Jakimś szczęśliwym trafem, mimo zejścia Łyki spowodu ciężkiej kontuzji oka (Gamaj nie mógł go absolutnie zastąpić), udało się Malczykowi, w tym dniu badzo ruchliwemu, zdobyć w 37. min. wyrównującego gola do przerwy.

Po pauzie zmienił się kompletnie obraz gry. Lwowianie grają przeciwko słońcu i tu się dopiero okazuje, jakim olbrzymim handicapem są warunki zewnętrzne. Team Krakowa uzyskuje całkowitą przewagę i przesiaduje na połowie gości. W wybitnym stopniu przyczyniło się do tego także odpowiedniejsze ustawienie napadu. Bardzo słaby Pazurek dopiero z Riesnerem ożywił się na lewej stronie, a także Kopeć dopiero ze swym klubowym partnerem Chabowskim usprawnili prawą stronę ataku. Naturalnie szło teraz całkiem inaczej i Kraków ku radości publiczności zdobywa w 10-tej minucie przez Kopecia z podania Malczyka drugą bramkę, oraz w 18-tej min. z wolnego rzutu Riesnera trzecią.

Sędziował p. Dr. Lustgarten. Widzów stosunkowo mało. (hl.)

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Poznań: Legja (Poznań) — Polonja (Bydgoszcz) 1:0.

Warszawa: Skoda (Warszawa) — Union Touring (Łódź) 5:2.

Strzelec (Siedlce) wycofał się z rozgrywek o wejście do ligi.

Lwów — Czerniowce mecz piłkarski międzymiastowy we Lwowie wygrali Lwowianie 3:1 (1:0).

* * *

Łódź, PAT. Rozegrano tu mecz między reprezentacją Polski a reprezentacją Łodzi, zakończony zwycięstwem reprezentacji Polski 3:0 (3:0). Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Albański (Tatuś), Martyna, Bułanow, Kotlarczyk 1, Kotlarczyk 2 (po przerwie Wasiewicz), Typko, Kisieliński, Artur, Matjas, Kryśkiewicz (po przerwie Nawrot) i Piec.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W SZCZYPIÓRNIAKU.

W rozegranych w dniu wczorajszym mistrzostwach piłki ręcznej (szczypiórniak) panów Krakowa padły następujące wyniki:

Garbarnia — Cracovia 4:2 (3:1) sensacyjna porażka mistrza Polski.

Makkabi — Wawel 3:2 (1:2) zasłużone zwycięstwo białoniebieskich mimo mocno osłabionego rezerwami składu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Ritterman i Kunstlinger.

MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI KOBIECEJ KRAKOWA.

W powyższych mistrzostwach rozegrano mecz między drużynami Cracovia — Makkabi, zakończony zwycięstwem białoczerwonych 3.0.

NOWE REKORDY NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH PŁYWACKICH W WARSZAWIE.

W odbytych w Warszawie międzynarodowych zawodach pływackich z udziałem Węgrów, Niemców i Polaków, *dominowali Węgrzy, którzy nietylko wygrali wszystkie konkurencje, ale ponadto zdobyli dwa nowe rekordy węgierskie.* Csik poprawił rekord na 100 mtr klasycznym stylem w czasie 1,14.8 min, 2) Schultz (Niemcy) 1,20.9, 3) Lengvary (Węgry) 1,22.8, *4) Boguth (Polska) 1,22.9 m nowy rekord polski,* 5) Heidrich (P). W biegu na 200 mtr zwyciężył Lengyel (W) 2,23 m, *2) niespodziewanie Szrajbman (Pol) 2,24.5 m,* 3) Szekely, 4) Bocheński, 5) Wille. Wielki sukces zrajbmana. Sztafetę waterpolistów wygrała Polska. Karliczck pokonał na ostatniej zmianie Lengycla. Waterplo BEAC — Team komb. Polski 5:0 (3:0). Sztafetę 3x100 mtr wygrali Węgrzy, 2) Polska, 3) Niemcy.

9174 KLM. i 57 DNI NA KOLE.

W wielkim wyścigu kolarskim szosowym na trasie Chabarock — Moskwa na dystansie 9174 klm spędzili startujący kolarze 57 dni na kole, co jest niebywałym wyczynem. Pięciu uczestników tego gigantycznego raidu przebyło cały dystans za co zostali odznaczeni orderem Czerwonej Gwiazdy.

Australja — Połudn. Afryka mecz tennisowy w Johannesburgu zakończył się zwycięstwem Australczyków 6:0.

Pięć nowych rekordów polskich uzyskali polscy pływacy w drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Warszawie w konkurencji Węgrów i Niemców.

Tennisiści Bukaresztu pokonali Lwów na meczu we Lwowie w stosunku 5:2 pkt. Jedyne dwa punkty dla Lwowa wygrał Hebda, który zwyciężył obu Rumunów Schmidta i Hamburgera. Resztę spotkań wygrali Rumuni.

Bokserzy Węgier pokonali Austrję w meczu międzypaństwowym amatorskim we Wiedniu w stosunku 9:7 pkt.

W biegu kolarskim dookoła Rumunji po pięciu etapach prowadzi w klasyfikacji indywidualnej Gregac (Jugosławja), *4 Daniel (Polska) 10 Lipiński (Polska).* W klasyfikacji zesołowej prowadzi Jugosławja, 2 (Rumunja), 3 (Polska).

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

BUDŻET GMINY ŻYDOWSKIEJ ZATWIERDZONY. Województwo w Kielcach zatwierdziło budżet gminy za rok 1935, skreślając przytem wszystkie subsydja. Utrzymane zostało tylko subsydjum dla Szpitala Żydowskiego na Zawodziu. Z innych pozycyj nie została uznana suma zł. 2000, którą gmina miała wypłacić rabinowi w postaci gratyfikacji.

W związku z tem odbyło się posiedzenie Rady gminy, która uchwaliła wnieść rekurs do Ministerstwa, spowodu skreślenia wielu pozycyj budżetu. Podobny rekurs wniósł już uprzednio Zarząd gminy.

Z GIMNAZJUM TOW. ŻYD. SZKÓŁ ŚREDNICH Jak się dowjadujemy, otrzymało gimnazjum Żydowskie, jak rokrocznie, prawa szkół państwowych. Nie będzie się tedy dziwnem wydawało, że jedyne gimnazjum Żydowskie w naszem mieście, w którem dziecko otrzymuje wychowanie narodowe, zyskało w tym roku większą ilość uczniów niż w ubiegłym. Specjalnie zwiększoną frekwencję wykazuje klasa pierwsza, wobec czego dyrekcja będzie zmuszona utworzyć dwie pierwsze klasy. We wtorek dnia 3 bm. odbędzie się w Nowej Synagodze nabożeństwo z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Okolicznościowe kazanie wygłosi rabin dr. Hirszberg.

ROBOTNICY WYNOSZĄ MAJSTRA W WORKU Z FABRYKI. Tragikomiczny incydent wydarzył się w ub. tygodniu w fabryce wyrobów ceramicznych przy ul. Jacka: Oto pomiędzy majstrem oddziału kaflowego, Stanisławem Skuteckim, a robotnikami wynikł zatarg, który przybierał coraz ostrzejsze formy. Robotnicy postanowili zemścić się na majstrze i w pewnym momencie narzucili na głowę Skuteckiemu worek poczem związali go i wynieśli z fabryki.

Dyrekcja fabryki, dowiedziawszy się o tym przykrym incydencie, zwolniła 11 robotników, którzy zwrócili się w tej sprawie do Inspektora Pracy.

Niecodzienny tem incydent wywołał wiele komentarzy wśród robotników.

RRONIKA KATOWICKA

Z TEATRU POLSKIEGO. W czwartek, dnia 5 września odbędzie się najbliższa premjera Teatru Polskiego. Wystawioną będzie tragikomedja Artura Rossato i Giana Capo pt. „Zabiję ją“. Sztuce tej nadano pierwszorzędną obsadę artystyczną. Wystąpią w niej p. Zofja Barwińska i nowozaangażowana p. Jadwiga Pytlasińska oraz panowie Zbyszewski, Ostoja - Staszewski i Dr. Leopold Próg-Kielanowski, w którego rękach spoczywa również reżyserja.

Kasa Teatru jest czynna od godziny 10 do 14 i od 18 do 20. Przedsprzedaż biletów odbywa się również w „Orbisie“ przy ul. Pocztowej 1.

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. Sprawa posady nadkantora Synagogi Głównej nie została dotychczas załatwioną. Najpoważniejszy kandydat na to stanowisko p. Sperber z Krakowa otrzymał od Zarządu Gminy zawiadomienie, że kandydatura jego nie została przyjęta. Na najbliższą sobotę t. zn. na 7 bm zaproszono do Katowic nowego kandydata, a mianowicie p. Keslera ze Stryja.

SZKOŁA HEBRAJSKA. W najbliższych dniach rozpoczyna się regularna nauka w nowozałożonej przez Gminę Żydowską, szkole hebrajskiej. Nauka odbywać się będzie w lokalu Gminy przy ulicy Mickiewicza 9. Zwraca się uwagę, że pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc, należy się więc pospieszyć z wpisami. Nauka odbywa się bezpłatnie.

Ze Związku Makkabi

OTWARCIE KORTÓW TENISOWYCH Ż. K. S. „MAKKABI“ W KIELCACH.

W niedzielę dnia 25 sierpnia rb. odbyło się w Kielcach uroczyste otwarcie kortów tenisowych, zbudowanych przez miejscowe Ż. K. S. Makkabi. Uroczystość wzbudziła ogromne zainteresowanie w mieście i zgromadziła liczną publiczność.

KONFERENCJA V. PREZESÓW SPORTOWYCH PRZY EGZEK. OKR. ZWIĄZKU „MAKKABI“ W POLSCE.

Dnia 1 września br. odbyła się na nowowybudowanej przystani „Makkabi“ Warszawa konferencja V. Prezesów Sportowych przy Egzek. Okr. Związku „Makkabi“. Konferencja miała na celu ustalenie programu pracy sportowej Związku na sezon zimowy i omówienie spraw związanych z Makabiadą zimową 1936 r.

ZAKOŃCZENIE LETNIEGO SEZONU OBOZOWNICTWA ZWIĄZKU „MAKKABI“

Z dniem 1 września został zamknięty letni sezon obozownictwa Związku „Makkabi“ w Polsce.

3-CI KONGRES ŚWIATOWY MAKKABI.

W dniach 11—15 września rb. odbędzie się w Brnie (Czechosłowacja) Światowy Kongres Makkabi.

ZLOT KLUBÓW OKRĘGÓW BIELSKIEGO I KIELECKIEGO.

W dniach 21 i 22 września rb. odbędzie się w Częstochowie Zlot klubów Okręgu Kieleckiego i Bielskiego, połączony z uroczystościami jubileuszowemi z okazji 20-lecia Żydowskiego Ruchu Sportowego w Częstochowie. W ramach zlotu odbędą się mistrzostwa Okręgowe, oraz cały szereg imprez sportowych, w których wezmą udział wszyscy uczestnicy zlotu. Zlot powyższy ma charakter przygotowawczy do ogólnopolskiego zlotu Makkabi, który się odbędzie w roku 1936 w Warszawie.

ZJAZD KLUBÓW OKRĘGU WOŁYŃSKIEGO „MAKKABI“

Dnia 22 września rb. odbędzie się w Równem Zjazd klubów Okr. Wołyńskiego Związku Makkabi. Zjazd ma na celu wyłonienie nowych władz egzekutywy Okręg. i opracowanie planu pracy.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNA samodzielna siła modniarska na pół dnia poszukiwana. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolna". 3042g

MODNIARKA przyjmująca robotę do domu znajdzie dobry zarobek. Zgłoszenia do skrytki Nr. 125. 3128g

Posad poszukują

200 ZŁ. kaucji da handlowiec celem otrzymania płatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia Adm. „N. Dziennik" „Zaraz 200" 3104g

DOBRA KRAWCOWA szyje po domach najnowsze modele. — Zgłoszenia „N. Dziennik pod „Dobra". — 3126g

PŁASZCZE zawodowe, szlafroki przeróbki. Krakowska 5 of. drzwi 16 — Tamże heft ręczny 1377

POSADY gospodyni lub towarzyszki przy bezdzietnej rodzinie lub starszej osob e poszukuje inteligentna pogodna umiejąca gotować, szyć, haftować. Zgł. do adm. N. Dz. pod „Gospodarna Bielszczanka" 4263kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam bez dopłaty na pierwszorzędne bielskie materjały nbraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu — Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2946g

10.000 Oczekuję propozycji współpraca lub zastępstwo kosmetyka, artykuły apteczne lub coś rentownego zgł. 10000 — N. Dz. 3052g

UWAGA właściciele realności! Uskuteczniam świetniki dachowe. Trzechletnia GWARANCJA. Zakład Szklarski, Kraków, KOŚCIUSZKI 33. Tel. 170-97. — 4920kr

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do wiadomości, iż w związek małżeński mają zamiar wstąpić Edward Kuffler, kawaler, urzędnik banku, izr. lat 22, obywatel miasta Koszyc z Rachelą Klimaut stanu wolnego, izr. lat 23 obywatelką miasta Starego Sącza. Wzywam wszystkich, którym jest coś wiadomego o jakiejkolwiek ustawowej przeszkodzie aby mnie o tem bezpośrednio zawiadomili. Koszyce, dnia 27 sierpnia 1935. Stalz urzędnik stanu cywilnego. L. S. 4917kr

DO WPANÓW ZŁODZIEJI! Zwracam się do p. Złodzieji, którzy dokonali u mnie włamania 25. 8. br. i skradli między innemi rzeczami Tefilin (תפלין) z prośbą, by mi je zwrócili za sowitem wynagrodzeniem na wskazany przez WPanów adres albo na mój adres. Tefilin te nie przedstawiają dla obcego żadnej wartości. Dyskrecja zapewniona. CHASKEL FRÄNKEL, LWOWSKA 12 3117g

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę przemysłową wydaną przez Starostwo Brzeskie Juda Stroch Brzesko 3080g

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 4931kr

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków. — Zwierzyniecka 11. — 4909kr.

Lokale

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem na I piętrze 2—3 uczenic z utrzymaniem do wynajęcia, opieka zapewniona. Miodowa 3/2. 3127g

DO WYNAJĘCIA natychmiast 2 pokoje z kuchnią, komfort — Starowiślna 52 III. p. Wiadomość u dozorcy. 4925kr

FABRYKA KONSERW RYBNYCH w Oświęcimiu kompletnie urządzona (dotychczas Atlantic) do wynajęcia. Informacje **WASSERBERGER OŚWIĘCIM** Dworzec 4866kr

POKÓJ — kuchnia umeblowane — komfort do wynajęcia Tel. 128-86 4860kr

POSZUKIWANY pokój, duży, jasny, umeblowany, z telefonem, bez utrzymania, nieskrępujący dla pana na stanowisku, (z obsługą) pod „Odwrotnie" do Adm. Now. Dzien. 3118g

UCZEN (ica) znajdzie pomieszczenie z utrzymaniem. Pomoc w nauce. Sebastjana 18, m. 1. 3122g

PRZYJMĘ na mieszkanie 1-2 panów Wiadomość: Skawińska boczna 6 drzwi 9 między godz. 14 — 15 4559kr

LOKAL parterowy 50 m. kw. na warsztat do wynajęcia w Podgórzu ul. Rękawka 28. Czynsz miesięczny 35 złotych. 4936kr

UCZNIA z kompletnem utrzymaniem — przyjmie znana inteligentna rodzina. — Pomoc w nauce. Wikt rytualny. Wiadomość Koletek 5, m. 6. — 4923kr

Zdrojowiska

RABKA, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" we willi „JAWORZYNA", — (centralne ogrzewanie bieżąca, ciepła woda) otwarty cały rok. — TANI SEZON JESIENNY. Zarząd Hochman - Strasser, Tel. 326. 4919kr

MUSZYNA pensjonat „Hanka" poleca pokoje słoneczne po cenach zryczałtowanych trzytygodniowy pobyt zł. 130. Taksa, lekarz, kąpiele. Zgłoszenia tylko do 7 września. Zarząd Braunówna. 4926kr

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

Hurt. art. techn. „ZENIT"

Ska. z o. o.

przeniesiona od 1. IX. 1935

na ulicę Dunajewskiego 6e

telef. 142-31 i 130-01

Najtańsze źródło zakupu: **pasy trans., narzędzia, piły, armatury, węże i t. p.** 4916kr

Pensjonat „Swit Rabka"

DO WYDZIERŻAWIENIA

Dom urządzony na zimę, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach, łazienki mineralne w domu, pełny komfort, kompletny inwentarz, sezon cały rok.

Zgłoszenia Dr. Tadeusz Spitzer, Kraków — Krupnicza 18 lub Józef Freundlich — Rabka, Rynek. 1413kr

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim" przetarg na budowę 2-ch magazynów dla Zawiadowcy odcinka drogowego na stacji Słomniki i Łuczyce linji Tunel — Kraków. 4927kr

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 195.

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ

został gruntownie odnowiony

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**

Cały rok otwarty

Nauka i wychowanie

„OGRÓDEK DZIECIĘCY" Karmelowej i Mali Rubinsteinowej w willi przy Sebastjana 12, już otwarty. — 3129g

KURSY GIMNAZJALNE dla dorosłych i młodzieży 4-6 klas i do matury oraz I—II klasy gimnaz. nowego ustroju POD KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH rozpoczynamy w dniach najbliższych. Nauka korespondencyjna naszą metodą „Globus" oraz lekcje ustne. Jeszcze niewiele wolnych miejsc. KAŻDY 10 NOWOWPISUJĄCY SIĘ BEZPŁATNIE. Prospekty darmo. — INSTYTUT „STUDJUM". KRAKÓW, BATOREGO 24/I. UWAGA: Każdemu wręczamy odpis licznych podziękowań za egzaminy. 4922kr

WYUCZĘ modniarstwa na korzystnych warunkach w salonie mód. Zgłoszenia do „N. Dziennika" pod „Salon mód". 3028g

KURSY języka niemieckiego dla dzieci i dorosłych prowadzi Matylda Karmelowa, Sebastjana 12/I. — 3130g

PROFESORKA gimn Laura Fürstowa udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych i średnich. Wiadomość Kraków, J. Sarego 21 m. 5. 4924kr

JĘZYKIEM ANGIELSKIM władać nauczam w ciągu 5 miesięcy pod gwarancją Leon Dembitzer, tel 108-20 3121g

WPISY: Szkoła Kupieckiego Przysposobienia Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6 — roczna — męska — żeńska — zniżki kolejowe. Taksa 18'— Wypożyczenie 10 podręczników, 30 maszyn. — Nauka: sprzedawania i urządzania okna i t. d. Dla **DOROSŁYCH** Kursy popołudniowe. 2468g

WPISY na znane konces. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** ulica Starowiślna 28. codziennie.

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. codziennie. 4894kr

Przedszkole „Radosna Szkółka" H. Rosenbaumówny i H. Rechesówny, absolwentki Uniwers. Jagiel. Mostowa 3 zostaje otwarte 1 września. Lokal. gruntownie odnowiony. Nowoczesne urządzenie 3590g

ZNAJOMOŚĆ ANGIELSKIEGO otwiera przed Tobą nowe horyzonty. Angielsgo uczy: KARMEL KOLETEK 3 3091kr

OD 1 października będę prowadzić **KOMPLET KLASY I-szej** dla dzieci od lat 6. Dogodny lokal. Ogródek. Zgł. między 10-11 **NATANSONOWA** Potockiego 13 3693g

3-LETNIA SZKOŁA języków obcych, wykształcenia ogólnego, **HANDLOWEGO.** Kształci referentki, sekretarki, korespondentki buchalterki. **WPISY** codziennie 11—13 i 18—20 **RYNEK GŁ. 23/III.** Dla dzieci urzędników zniżki. Popołudniowe i wieczorne kursy jęz. obcych dla dorosłych 3058g

STENOGRAFJI najnowszą metodą skróconą najsumienniej wyucza — Zofja Schöngutówna, W W. świętych 8/1 m. 7 tel. 10997 Opłata miesięczna 10 zł. od 9—18

WZOROWO, szybko, tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8

Matrymonjalne

KTÓRA losem ożenku pragnie uszczęśliwić przystojnego handlowca 24, bez nałogów, — miech złoży ofertę do „N. Dziennika" pod „Przystojny". Dyskrecja zapewniona. — 3119g

ANGIELSKIEGO metodą ściśle fonetyczną uczy L. KAHANOWA JASNA 10 18 tel. 143-62 Prowadzi też kursy zbiorowe dla dorosłych i młodzieży szkolnej 4762kr

Reklama dźwignią handlu

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i. t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca

B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.